Rok II. Katowice, niedziela 14 sierpnia 1927. Nr. 184

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron Dziś 12 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 64 gr., w Administr. 1 zł 89 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Polski J. Piłsudskiego na Śląsk.

Katowice, 13 sierpnia.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika powstańczego i otwarcia stadjonu sportowego w Król. Hucie przyrzekli swój przyjazd P. Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki i Prezes Rady Ministrów Marszałek Polski J. Piłsudski. Spodziewany jest nadto przyjazd p. Ministra Spraw Wewn. gen. Składkowskiego i p. Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego.

Uroczystość ta ma się odbyć z końcem września br. Bliższy dzień zostanie wkrótce podany.

W tym też czasie odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru 3 pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku, na którą również obiecali przybyć P. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski.

W tych dniach przyjęta została przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego delegacja Komitetu sztandarowego z Bielska w osobach p. gen. Przeździeckiego, dowódcy 21 Dywizji Górskiej, p. starosty powiatu bielskiego dr. Dudy, wiceburmistrza m. Bielska dyr. Szajtera, pułkownika Zagórskiego, dowódcy 3 p. strz. podh. i p. kpt. Wierońskiego. Delegacja zaprosiła nadto Ks. Biskupa Galla i p. gen. Dreszera.

Każdy sobie na swój sposób.

JAK PRASA BERLIŃSKA INTERPRETUJE KALISKĄ MOWĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Berlin. (13. 8.) Prasa niemiecka w najrozmaitszy sposób stara się wyjaśnić **znaczenie mowy kaliskiej Marsz. Piłsudskiego.** „Deutsche Tageszeitung" nawiązuje przemówienie Marszałka do **rokowań polsko - niemieckich** (?) i stara się dowieść, że pomyślny rozwój tych ze rokowań spowodowany jest znaczną zmianą w polskiej polityce zagranicznej. „Deutsche Tageszeitung" pisze:

Rząd polski, zawiódłszy się w kwestji pożyczki zagranicznej i na pomocy angielskiej (?) stara się przeprowadzić zmianę orjentacji w kierunku bliskiego porozumienia, a nawet przymierza z Sowietami. Ta zmiana spowodowana jest tendencją Marsz. Piłsudskiego, która zmierza do wyłączenia z polityki polskiej wszelkich wpływów obcych, uniezależniają politykę polską od obcych mocarstw. Piłsudski zmierza do wyswobodzenia polityki polskiej od wpływów państw zachodnich, co wykazuje jego przemówienie, wygłoszone w Kaliszu. (?). —

Likwidacja nowej bandy szpiegowskiej w Małopolsce Wschodniej.

WYKRYCIE MATERJAŁÓW SZPIEG. I ARESZTOWANIE KILKUNASTU OSÓB

(Od naszego korespondenta.)

Lwów, 12 sierpnia.

Wczoraj zamieściliśmy informację o **wykryciu nowej bandy szpiegowskiej** będącej na usługach ościennego państwa a działającej na terenie województw południowo-wschodnich. Dziś jesteśmy w możności podać rewelacyjne szczegóły likwidacji tej afery szpiegowskiej.

W dniu 6 sierpnia władze wojskowe zarządziły **likwidację organizacji szpiegowskiej**, pracującej na korzyść pewnego ościennego mocarstwa na terenie okręgów wojskowych **Przemyśl i Lwów**, a więc **w Przemyślu, Jarosławiu, Stryju Drohobyczu i Stanisławowie.**

Wyniki osiągnięte przy likwidacji okazały się **bardzo obfite w postaci całego szeregu kompromitujących rzeczowych dowodów uprawiania przez osoby aresztowane szpiegostwa wojskowego.** Między innemi materjałami do rąk organów wojskowych dostały się **oryginalne instrukcje wywiadowcze obcego wywiadu** liczne raporty i sprawozdania agencyjne przygotowane do ekspedycji za granicę, plany objektów wojskowych, meldunki sytuacyjne itp.

Rewizje dokonane przez organy policyjne u osób cywilnych, dały pomiędzy innemi materjałami również **ujawnienie większych kwot pieniężnych w walucie dolarowej.**

Na czele całej organizacji stał aresztowany w Drohobyczu niejaki **Piotr Błyźniuk, były komendant brygady ukraińskiej**, prowadzący wywiad przy czynnym udziale również aresztowanych: własnej żony — Anny, akademika Sywchipa, Hrycia Jaworskiego i urzędnika prywatnego Petro Petryka, oraz innych osób.

Do sieci wywiadowczej należeli: w Przemyślu — saper Tarnawski Michał z 10 p. sap., kpr. Łecheńki Stefan z 1 p. a. g., oraz saper Hrab Włodzimierz z zarządu fortecznego Przemyśl; w Jarosławiu — kpr. Kurtiak z 3 p. p. Leg.

Ogółem w związku z powyższą sprawą **aresztowano ponad 20 osób cywilnych i wojskowych.**

Należy zaznaczyć, że w tym wypadku akcja wywiadu wojskowego, kierowana przez oddział II sztabu generalnego, została uwieńczona **zupełnym sukcesem** i absolutnie wszystkie osoby, jakkolwiek zaangażowane w robocie szpiegowskiej, **zostały wraz z bardzo obfitym materjałem dowodowym — ujęte.**

Z życia stolicy.

WICEPREMJER DR. BARTEL ODWIEDZIŁ MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (13. 8.) Wicepremjer Bartel odwiedził w mieszkaniu chorego min. Zaleskiego.

POSEŁ PATEK WYJEDZIE W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa. (13. 8.) Poseł polski w Moskwie Patek **odbył wczoraj dłuższą konferencję z zastępcą ministra spr. zagranicznych p. Knollem. Poseł Patek ma odbyć szereg konferencyj, wobec czego wyjazd jego nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.**

URLOP WICEMINISTRA CARA.

Warszawa. (13. 8.) Wiceminister Sprawiedliwości p. Car rozpoczął 11 sierpnia urlop 4-tygodniowy.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO WOJEWODY.

Warszawa. (13. 8.) W ub. czwartek w obecności wiceministra Jaroszyńskiego odbyło się **zaprzysiężenie nowego wojewody lwowskiego p. Dunin-Borkowskiego.**

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (13. 8.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla na wczorajszem posiedzeniu zajmował się sprawą przyznania Anglji kontyngentu przywozowego na rok 1927. Następnie rozpatrywano przyjście z pomocą **małopolskim kopalniom węgla.** W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdania przewodniczącego międzyministerjalnej komisji dla sprawy zbożowej i **ustanowiono cło wywozowe dla żyta** w wysokości dotychczasowej na cały okres gospodarczy do czerwca 1928. Pozatem zastanawiano się nad **sprawą ustalenia cen przy zakupnie żyta.** Ceny te będą ustalane okresowo. W koncu powzięto szereg uchwał administracyjno-gospodarczych zmierzających do skoordynowania akcji zakupu żyta przez państwowy Bank Rolny.

Z RADY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa. (13 8) W dniu wczorajszym odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Samorządowej pod przewodnictwem wicemin. Jaroszyńskiego. Do Rady Samorządowej powołanych zostało trzydziestu kilku członków z pośród prezesów Rad Samorządowych powiatowych.

EMIGRANCI ROSYJSCY DZIĘKUJĄ ZA GOŚCINNOŚĆ.

Warszawa. (13. 8.) Dwaj emigranci rosyjscy Hoffman i Aksakow ogłosili **list otwarty do społeczeństwa polskiego,** dziękując za 7-letnią gościnność, z której, jak są przekonani, korzystali szlachetnie.

Z pobytu Rodaków z Ameryki na G. Śląsku.

Katowice, 13. sierpnia.

(r) W dniu wczorajszym bawiła w Katowicach i Król. Hucie wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowanych w Zjednoczonych Komitetach im. Marszałka Piłsudskiego z prof. Siemiradzkim na czele.

Gości z za oceanu powitali w godzinach rannych na dworcu w imieniu nieobecnego P. Wojewody dr. Grażyńskiego — naczelnik wydziału dr. Przybyłowicz, imieniem wojskowości major Szafranowski i imieniem katowickiego Oddziału Związku Legjonistów porucznik rezerwy Korman. Na powitanie przybyły również umundurowane oddziały Strzelców, Powstańców ze sztandarami i pocztowcy oraz liczni obywatele miasta.

Goście zwiedzili w ciągu dnia zakłady hutnicze i kopalnie, jak również prof. Siemiradzki złożył wizytę P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu, staroście p dr. Seidlerowi i prezydentowi miasta dr. Górnikowi.

O godz. 6 wieczorem rodacy nasi z Ameryki wzięli udział w obiedzie, wydanem na ich cześć w hotelu „Savoy", poczem o godzinie 9 wieczorem odjechali do Poznania.

Wiadomości gospodarcze.

Nieporządki na niemieckich komorach celnych.

SZKODLIWA GORLIWOŚĆ W WALCE CELNEJ Z POLSKĄ.

Katowice, 12 sierpnia.

Do jakiego stopnia dochodzi wrogie usposobienie zarówno wyższych urzędów i władz niemieckich jakoteż i niższych urzędów celnych w stosunku do wszystkich towarów, co do których istnieje przypuszczenie, **że mogą być pochodzenia polskiego**, wykazuje jasno artykuł, zamieszszony w piśmie „Der Holzmarkt", organie związku kupców drzewnych niemieckich (Nr. 148). Artykuł ma tytuł: „Zollkrieg mit Polen" i znamienny podtytuł: **„Die deutschen Zollbeamten im Kampf mit der Geographie und der deutschen Wirtschaft".**

Przedewszystkiem pismo powołuje się na artykuły dawniejsze p. t. „Geographie schwach", w których wykazano, że **wojna celna z Polską już takie szkody wyrządza sprawom gospodarczym w Niemczech, że niepodobna dopuścić, aby niezręczność władz niemieckich szkody powiększała.** Na poparcie twierdzenia swego autor artykułu przytacza, że transport drzewo opałowego i krokwi, który przez granicę bawarską pod Kufsteinem, a więc w Tyrolu, przybył do Niemiec środkowych, **został zasekwestrowany na podstawie podejrzenia, że pochodzi z Polski i że był przez Tyrol przeszmuglowany** (!) i do Niemiec potajemnie wysłany jako towar tyrolski. Stempel „Innsbruck" na frachcie, miejscu załadowania transportu, nie objaśnił niemieckich władz celnych. **„Urzędnicy, którzy mają skąpe wiadomości gospodarcze, nie mogą być używani do służby praktycznej** ani nawet do wewnętrznej służby biurowej. **I powinni być wydalen!"** (!), czytamy w artykule wspomnianym, który dalej stwierdza, że wypadki takie powtarzają się nazbyt często w praktyce niemieckich władz celnych; zaś jako przykład przytacza list pewnego kupca drzewnego do urzędu celnego w Zwickau.

Urząd ten odmówił wysyłki do Sztutzardu wagonu krokwi załadowanego w St. Johann, a więc w okręgu Salcburskim, w Austrji, albowiem **urząd podejrzewał, że drzewo pochodzi z Polski.** Kupiec w swym liście wykazuje, że korkwie są takim tanim materjałem, iż sprowadzenie ich okólną drogą z Polski przez Austrję, **nie pokryłoby nawet kosztów transportu i podwójnej opłaty celnej.**

„Jeżeli wojna celna z Polską, na czem przemysł niemiecki dużo traci, istnieje, **to niechaj chociaż będzie prowadzona nie w niedorzeczny sposób, z pomocą szykan.** Z jakiego tytułu mamy ponosić koszty błędów i opacznych zapatrywań urzędników celnych" pyta — i słusznie— ów kupiec drzewa, który list przytoczony do „Holzmarkt" wystosował.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46,876—47,075, na Katowice 46,875—47,075, na Bukareszt 2 608—2,62, na Rygę 80,88—81,22, na Kowno 41,46—41,64, na Rewel 1,121—1,127, złoty, noty większe 46,80—47,20, złoty, noty mniejsze 46,76—47,15.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62,00—62.50—62.25, 8 proc. pożyczka konwers. 99,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 82,50 dolarówka 57,75—58,00, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Krajowego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 131,00, Bank Handlowy 7,30—7,10, Bank Polski 143,00—145.50—145,00, Bank Sp. Zarobkowych 90,00—91,00, Brovn Broveri 3,20, Czersk 1,15, Warsz. Cukier 5,40—5,50—5,45, Firlej 55.00, Łazy 0,39, Wysoka 122,00—120,00, Warsz. Węgiel 98,50—100 00—99,50, Nobel 53.50—55.00—54.00, Fitzner 6.50—6,60, Lilpop 32,25—32,00, Modrzejów 9 80, Ostrowiec 93,00—90,00, Parowozy 0,80, Rudzki 65.00—65,50—65,00, Starachowice 69,00—68.25, Ursus 19,00—19,50, Zawiercie 40.50—42,00—41,00. Żyrardów 19.50—20,50—20,00, Borkowski 3,60—3,55, Spirytus 3,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Berlin. Żyto 215—219, jęczmień zimowy 202—208, kukurudza 193—195, mąka pszenna 35,00—36,75, mąka żytnia 31,00—32,25, ospa żytnia 14,75—15,00, groch Wiktorja 44—56, groch drobny jadalny 28—32, groch pastewny 22—23, peluszka 21,50—23,50, bób polny 22—23, wyka 22—24, łubin niebieski 14,75—15,75, łubin żółty 15,75—17,75, kuchy rzepakowe 14,80—15,00. kuchy lniane 21,20—21,60, wytłoki suche 12,50—13,00, wytłoki Soya 19,50—20,40, ziemniaki jadalne 3,80—4.50, ziemniaki jadalne żółte 4,60—5,25.

Program radjowy

NA PIĄTEK, DNIA 12 SIERPNIA 1927 R.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., 15,00 — kom gospodarczy i meteorologiczny, 16,45 — kom. harcerski, 17,00 — odczyt p. t. „Jak wyglądają kopalnie diamentów, złota i srebra", 17,25 — odczyt p. t. „Przemysł lotniczy w Polsce', 18,00 — koncert, 19,00 — kom. P. A. T., 19,35 — odczyt p. t. „Pierwastek bohaterstwa w sporcie", 20,00 — kom. rolniczy, 20,30 — koncert wieczorny poświęcony twórczości W. A. Mozarta: „Uprowadzenie z Seraju", — symfonja G-mol, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu. — **Kraków, fala 422.** Godz. 17.25 — program dla dzieci, 18,00 — transmisja z Warszawy, 19,00 — odczyt p. t. „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej, część II.", 19,30 — odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy, 20,00 — kom. sportowy, 20,30 — transmisja z **Warszawy. — Poznań, fala 270.** Godz. 13,00 — notowanie giełdy zbożowej i towarowej, 14,00 — notowanie giełdy pieniężnej i Rzeźni miejskiej, 19,10, odczyt p. t. „Czek w nowoczesnym życiu gospodarczem", 19,35 — kom. gospodarczy, 1955 — pogadanka ekonomiczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16,30. — **Praga, fala 348,9.** Godz. 11,00, 12,00, 17,00, 21,00 — koncert pieśni polskiej i rosyjskiej. — **Brno, fala 441,2.** Godz. 19,00 — wyjątki z oper francuskich, i godz 20,00. — **Rzym, fala 449.** Godz. 21,10 — wyjątki z operetek. — **Langenberg, fala 468,8.** Godz. 13,10, 22.30. — **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11,00, 16,15, 20.05 —koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, Mendelsohn, Haydn, Schumann, Strauss.

Opery.

Królewiec, fala 329,7. Godz. 20,10 — „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr. 181 z dnia 10. sierpnia 1927 roku

przetarg publiczny

na dostawę różnych druków. Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 6 września 1927 roku. Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów Dyrekcji Katowickiej, pokój 311, gdzie również zainteresowane firmy otrzymać mogą formularze ofertowe, bezpośrednio, lub pocztą za złożeniem 1 zł. w gotówce za druki, oraz za nadesłaniem należytości na opłatę pocztową.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Kalendarzyk zebrań.

12. sierpnia.

Król. Huta. Zebranie członków Kółka Stenografów „Piast" w sali Katol. Domu Zw. o godzinie 8 wiecz.

14. i 15. sierpnia.

Siemianowice. Dowództwo kompanji Zw. Powst. Śl. Siemianowice zwołuje na dzień 14 i 15 sierpnia zbiórkę na placu Wolności o godz. 8 rano. Udział w uroczystościach Z. Z P. i Zw. Strzeleckiego.

Mała Dąbrówka. Zebranie Zw. Powst. Śl. w sali Domu Związkowego u p. Plotnika o godz. 18-ej.

Ruda — „Szczęść Boże". 14 bm. o godz. 14 zebranie Zw. Powst. Śl. dawnej grupy piątej „Szczęść Boże". Zebranie odbędzie się w lokalu p Voreitra. Należy zabrać kwitarjusze.

Ruda — „Szczęść Boże". Zebranie członków Tow. śpiewu „Promień" 14 bm. o godz. 18

Nowy Bieruń. 14 bm. zjazd okręgowy Zw. Powst. Śl. w lokalu szkolnym o godz. 12 w południe.

Pszczyna. 15 bm. zjazd okręgowy Zw. Powstańców Śl. w Hotelu Pszczyńskim o godz. 12 w południe.

Król. Huta. Zebranie uchodźców w niedzielę, 14 bm. o godz. 16 w sali p. Radwańskiego.

Ruda. Zebranie Katol. Koła Abstynentów w poniedziałek, 15 bm. o godz. 17 w gimn. żeńskim.

Z życia towarzystw.

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY POWIATU PSZCZYŃSKIEGO.

Komenda Powiatowa komunikuje, że drużyny poszczególnych baonów, które biorą udział w „marszy powstańców na Odrę", zgłaszają się w sobotę wieczorem w Mysłowicach. Na dworcu będą obecni porządkowi, którzy będą udzielać wszelkich informacji. Komendę nad drużynami powiatu pszczyńskiego obejmuje zastępca komendanta powiatowego p. Szendera. D-ca baonu Woszczyce stawi w niedzielę, dnia 14 bm o godz. 11 przed południem wszystkich dowódców kompanji i plutonowych do Orzesza, zaś grupa Orzesze stawi się w komplecie na miejscu, celem utrzymania porządku. Równocześnie stawią się na miejscu sanitarjusze okolicznych grup.

Baony, które nie stawią wyznaczonych drużyn do marszu, zostaną zdyskwalifikowane.

Zarząd Powiatowy: (—) Paweł Kozyra. **Komendant powiatowy:** (—) Szendera.

KOMUNIKAT.

Zarząd Powiatowy Zw. Powst. Śl. na pow. Pszczyna komunikuje niniejszem, że Zjazd Okręgowy, który się miał odbyć w niedzielę, dnia 14. sierpnia w Nowym Bieruniu nie odbędzie się, z powodu mającego się odbyć „Marszu powstańców na Odrę". Termin Zjazdu zostanie później podany.

Za Zarząd Powiatowy:
(—) Paweł Kozyra.

Odpowiedzi redakcji.

W. G. Wielka Wisła. U nas posady wolnej niema. Należałoby przeglądać pisma i na wolne posady składać oferty, aż do skutku.

Pp. B. W., K. M. i K. S. w Królewskiej Hucie. W sprawie listu nadesłanego prosimy przyjść do Redakcji naszej w godzinach między 11 a 12 w dzień powszedni.

J. L. Król. Huta. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Warszawa, Pałac Prymasowski, Senatorska 15.

P. O. Rydułtowy. Godłem narodowem Polski, na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 1. 8. 1919 roku jest w polu czerwonem orzeł srebrny z głową, zwróconą w prawo (w lewo od widza), ze skrzydłami wzniesionemi w górę, z dzióbem, szponami i koroną — złotemi. Jak widzi Pan z tego — mowy o ilości piór w skrzydle nie ma

P. W. w Król. Hucie. Prosimy się zkomunikować ze Związkiem Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie Pan otrzyma wyczerpujące informacje i pomoc.

Kadeta 5. Lyski. Dowództwo korpusu kadetów Nr. 1 w Modlinie, lub dowództwo korpusu kadetów Nr. 2 we Lwowie. Wyczerpujących informacji udziela kancelarja korpusu.

A. Z. Kowel. Można zwrócić się do pisma poświęconemu lotnictwu. Adres: „Lotnik" — Poznań, Stary Rynek 95-96.

Redaktor odpowiedzialny: **Wiktor Dyląg w Katowicach.** — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Pierwszorzędna fabryka koniaków wódek i likierów
poszukuje na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński rutynowanego i dobrze w tej branży zaprowadzonego
przedstawiciela
na prowizję. Oferty z dołącz. fotografji uprasza się spiesznie nadesłać pod 32.59 „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11

Praktykant leśny
16—19 lat Polak z dobrym wychowaniem zostanie od 15 września r. b. na dwuletnią praktykę przyjęty. Zgłoszenia pisemne, świadectwa i życiorys do Adm. „Polski Zachodniej" pod „Las". 1235

Skradzione
mi papiery wojskowe, wystawione przez P. K. U. Częstochowa niniejszem unieważniam. 1234
Michał Mularczyk.

Chłopczyk lub dziewczyna
órzy się chcą nauczyć pisania na maszynie mogą się głosić. 1168
Franciszek Nowara, Katowice
plac Wolności 6 na podwórzu w prawo.
Skład wypożyczenia maszyn do pisania i pośrednictwo posad biurowych dla początkujących.

Wróciłem i praktykuję
od godz. 9—12 i od 15—17
Tadeusz Piekucki, lekarz dentysta
1201 **Katowice, ulica Marjacka Nr. 2**

A. Smoleń Król. Huta ul. Konopnickiej
Handel materjałów budowlanych
1017 *
Cement, Wapno, Gips, Dachówki, Posadki kamionkowe do podłóg, żwir i wszelkie materjały budowlane.

Dzielnych akwizytorów
poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Akwizytor" do „Polski Zachodniej".

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „Polska Zachodnia"
Za wiersz m/m. lub jego miejsce: na stronicy tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonjalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorjentowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m. oznacza wysokość ogłoszenia w m/m., że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwom łamom pozatekstowym, t. j. 70 m/m. — Administracja jest obowiązaną do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZ.-JUBILERSKI
171 **H. Mangiel**
Katowice, ulica Warszawska Nr. 51
Robota solidna — Ceny konkurencyjne
Wykonanie szybkie i rzetelne.

Instytut Stenograficzny
Wł. Chrapusty Katowice
(dom Żołnierza plac Targowy) prowadzi stale
kursa stenografji polsko-niem. biurowej i parlamentarnej
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kursów codziennie od godz. 9 — 1 i od 3 — 7. 1048

Płatni agenci na usługach naszych wrogów.

Katowice, 13 sierpnia.

Mowa kaliska marsz. Piłsudskiego w zasadniczym swoim motywie, wskazała całemu społeczeństwu na niezmiernie doniosły czynnik, stanowiący dla państwa naszego i rozwoju jego faktycznej niezależności **groźne bardzo niebezpieczeństwo.** Czynnikiem tym jest przenikanie do naszego życia wewnętrznego, politycznego i państwowego obcych, wrogich **nam wpływów i niesłychana łatwość poddawania się tym wpływom przez pewne polityczne grupy polskie i jednostki.**

Marszałek w swem przemówieniu stwierdził pozatem wyraźnie, iż uzależnianie się takie, a tem samem działanie **na szkodę Polski i na korzyść naszych wrogów,** sięga często do osób stojących bardzo wysoko, przybierając formy agentur naszych wrogów.

Sprawa ta dla zdrowia moralnego całego narodu, dla państwa jako całości, a nawet jego bytu posiada **znaczenie wprost zasadnicze.** To też nic dziwnego że mowa Marszałka Piłsudskiego dla całego narodu była jak gdyby brutalnem zbudzeniem go z błogiego i beztroskiego snu, z jakiego zaczął korzystać po odzyskaniu Niepodległości. Sen ten pozwalał społeczeństwu zamknąć oczy i zapomnieć o **gangrenie, toczącej jego żywe ciało.** Mowa Marszałka zbudziła nas z tego snu i nakazała **walkę z gangreną** i największą czujność. Tak zrozumiała mowę cała zdrowa część społeczeństwa, tak niewątpliwie zrozumiały ją masy. Że niebezpieczeństwo jest istotne, a nie urojone i przeczulone, że odnosi się nie tylko do przeszłości, do czasów walk o niepodległość, ale **przedewszystkiem do chwili i okresu obecnego,** nie mamy pod tym względem żadnych wątpliwości. Wątpliwości te zresztą rozproszył sam Piłsudski, zwracając się do zebranych Legjonistów z **wezwaniem do walki z obcemi wrogiemi nam wpływami.**

Na wskazaniu tego niebezpieczeństwa polega właśnie doniosłe znaczenie mowy Marszałka Piłsudskiego.

Jaskrawym dowodem prawdziwości groźnej oceny naszych stosunków politycznych i przenikania wpływów obcych tam, gdzie nigdy przeniknąć one nie powinny, jest sprawa, która dla nas **na Śląsku jest od dłuższego czasu otwartą raną ropiejącą,** jest jak gdyby **policzkiem wymierzonym całemu narodowi, a przedewszystkiem ludności polskiej na Śląsku zamieszkałej.** Sprawą tą jest niewątpliwy już dziś **fakt zaprzedania się na służbę Niemcom Wojciecha Korfantego.** Śmiało i otwarcie, opierając się na niezbitych dowodach, twierdziliśmy i twierdzić będziemy **dopóki ten wrzód nie zostanie z ciała naszego wycięty, że Wojciech Korfanty, poseł na Sejm Rzeczypospolitej i na Sejm Śląski, były „dyktator" powstań śląskich przeciwko Niemcom, były plebiscytowy komisarz polski na Śląsku, były kandydat na premjera Rządu Rzeczypospolitej, że ten człowiek,** posiadający dotychczas znaczne wpływy polityczne, a robiony kiedyś niemal „bohaterem" narodowym, **sprzedał się najordynarniej za miljony złotych kapitalistom niemieckim idąc na służbę tych kapitalistów i wrogich nam czynników niemieckich w Polsce. Wojciech Korfanty stał się płatnym agentem niemieckim w Polsce.**

A jednak człowiek ten dotychczas odgrywa czynną rolę w naszem życiu politycznem, dotychczas ma poparcie całego stronnictwa politycznego i części prasy, dotychczas jeszcze piastuje mandat poselski, a całą swoją „pracę" polityczną prowadzi w imię „narodowego" i „państwowego" interesu!

Czyż fakt ten nie jest jaskrawym potwierdzeniem oceny i oskarżeń Marszałka Piłsudskiego? Czyż nie jest dowodem jak wysoko przenikają wpływy naszych wrogów?

Mowa marszałka Piłsudskiego, jak błyskawica oświetliła ponure i ciemne strony naszego życia. Do samego społeczeństwa teraz należy, by ująwszy je w **jej świetle, podjął z niemi zdecydowaną i nieubłaganą walkę.** S. K.

Rok założ. 1894 **J. JOKS I S-KA** Telefon Nr. 2162

Katowice, ulica św. Jana nr. 12 100

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wełna, jedwabie, aksamity — Materjały na pościelibieliznę

Urzędnikom państwowym

Barchany, płótna, zefiry, perkale, woale i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania

udzielamy na bardzo dogodnych warunkach kredytu!

Dezercja gen. Zagórskiego.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Sprawa **tajemniczego zniknięcia zwolnionego z więzienia gen.** Zagórskiego zaczyna się stopniowo wyjaśniać.

Według zebranych dotąd danych, — zdaje się nie ulegać wątpliwości — że gen. Zagórski pozostawiony chwilowo na wolnej stopie skorzystał z okazji i najformalniej uciekł. Przebieg całej sprawy przedstawia się jak następuje:

Wypuszczenie z wileńskiego więzienia na Antokolu gen. Zagórskiego nastąpiło na wniosek prokuratury wojskowej w Warszawie, działającej na skutek zlecenia właściwego dowódcy i decyzji wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, wykonanej przez prokuratora wojskowego w Wilnie ppułk. Weldycza Ppłk. Weldycz działał na skutek otrzymanego odpisu decyzji okręgowego sądu wojskowego w Warszawie i nakazu zwolnienia z więzienia. Dokumenty podpisane były przez szefa okręgowego sądo wojskowego w Warszawie płk. Armińskiego. Z chwilą opuszczenia przez gen. Zagórskiego więzienia na Antokolu ukończoną została rola sądu i prokuratury wojskowej w sprawie zwolnienia z więzienia generała.

Na skutek zarządzenia Marszałka Piłsudskiego gen. Zagórski miał mu być dostawiony do Belwederu do raportu w sobotę wieczorem. Po raporcie w Belwederze gen. Zagórski miał być zupełnie wolny po złożeniu pisemnego oświadczenia, że każdej chwili stawi się na wezwanie władz wojskowych i sądowych Pozatem gen. Zagórski miał informować o każdorazowej zmianie miejsca swego pobytu.

Ponieważ Marszałek ze względu na możliwość przemęczenia swych dzieci nocną podróżą koleją do Kalisza, udał się tam już popołudniu samochodem, a nie koleją wieczorem po godz. 10, jak pierwotnie było projektowane, gen. Zagórski po przyjeździe do Warszawy zameldowałby się w Belwederze bezprzedmiotowo. Celem poinformowania gen. Zagórskiego o zmianie procedury jego zwolnienia udał się na dworzec wileński z rozkazu ppułk. Prystora adjutant Marszałka mjr. Wenda. Pociąg, którym przyjeżdżał do Warszawy w towarzystwie kap. Miładowskiego gen. Zagórski, przybył z opóźnieniem kilkunastominutowem po godz. 8 wieczorem. Mjr. Wenda zawiadomił gen Zagórskiego, że stawienie się jego w Belwederze, z powodu wyjazdu Marszałka do Kalisza jest narazie zbyteczne i że wobec tego generał może się udać do domu z tem, iż w poniedziałek lub wtorek winien się zgłosić do raportu w Belwederze, po poprzedniem telefonicznem poinformowaniu się o godzinie przyjęcia.

Gen. Zagórski, wysiadłszy z pociągu polecił tragarzowi złożyć swe rzeczy w przechowalni bagaży. Tragarza opłacił mjr. Wenda, gdyż generał nie posiadał drobnych pieniędzy. Zaznaczyć należy, iż na dworzec kol. przybył mjr. Wenda z szereg. kolumny samochodowej, Cembelą, dorożką samochodową, gdyż, udając się tam, nie miał pod ręką auta wojskowego. Dopiero bezpośrednio przed przybyciem pociągu zajechało przed dworzec auto wojskowe — Ford czterosiedzeniowy. Na pytanie majora Wendy, dokąd każe się odwieźć, gen. Zagórski odpowiedział, że do domu na ul. Flory 17. Koło Pomnika Wdzięczności Ameryce gen. Zagórski polecił zatrzymać samochód, oświadczając, iż ma zamiar pójść się wykąpać do łaźni Fajansa. Wysiadłszy z auta, generał skierował się w lewo w stronę łazienek Fajansa i Kasyna Obywatelskiego. Tymczasem jadący z nim mjr. Wenda obok szofera na przedniem siedzeniu i kap. Miładowski na tylnem udali się w kierunku Belwederu.

Ani w poniedziałek, ani we wtorek gen. Zagórski w Belwederze się nie zameldował. W prasie ukazywać się zaczęły różne fantastyczne pogłoski o tajemniczem zniknięciu gen. Zagórskiego Na skutek tych pogłosek, jakoteż faktu niezameldowania się gen. Zagórskiego w Belwederze, prokurator wojskowy pułk Kaczmarek zaczął go poszukiwać. Gdy wstępne kroki nie ujawniły miejsca pobytu gen. Zagróskiego, pułk. Kaczmarek w środę rozpoczął energiczne oficjalne dochodzenia. Przesłuchano mjr. Wendę szofera Cembelę, personel w łaźni Fajansa, szereg funkcjonarjuszów kolejowych itd. Z rozmów jakie można było przeprowadzić z temi osobami, wynika iż zeznania, złożone przez nie władzom wojskowym, odpowiadają w zupełności faktom, powyżej przez nas opisanym Pozatem stwierdzić można, że pozostawiony w przechowalni przez gen. Zagórskiego bagaż, składający się z pledu, ręcznej walizy i maszyny do pisania, został tego samego dnia po godz. 9 wieczorem odebrany. Czy podjął go osobiście gen. Zagórski, czy też na jego polecenie jakaś inna osoba, odnośny funkcjonarjusz kolejowy nie pamięta. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę że gen. Zagórski podróżował w cywilnem ubraniu (popielatem).

W dniu dzisiejszym prokuratura wojskowa — jak słychać — ma zamiar rozesłać listy gończe za gen. Zagórskim i wytoczyć mu w sądzie wojskowym sprawę o dezercję.

FANTASTYCZNE DOMYSŁY I PRZYPUSZCZENIA PRASY WARSZAWSK.

(Tel. od naszego koresponden a.)

Warszawa. (13. 8.) Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego stało się największą sensacją od dwóch dni. Prasa gubi się w domysłach na temat zaginięcia gen. Zagórskiego, wypowiadając fantastyczne przypuszczenia. Jedne dzienniki twierdzą, że gen. Zagórski wyjechał zagranicę, inne, że został wykradziony przez oficerów z więzienia, inne zaś wzywają władze do jaknajrychlejszego wytoczenia śledztwa, celem ustalenia stanu faktycznego zniknięcia generała Dzisiejszy „Głos Codzienny" uległ konfiskacie za komentarze w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.

PRZYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO NA ŚLĄSK.

Warszawa. (13. 8.) Minister Kwiatkowski wyruszył w podróż inspekcyjną na Śląsk, do Zagłębia Krakowskiego i naftowego. We Lwowie odbędzie konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu.

SPOTKANIE KRÓLÓW W MONACHJUM.

Białogród. (13. 8.) Prasa ogłosza wiadomość, iż król jugosłowiański Aleksander I. i bułgarski Borys spotkają się w Monachjum, celem omówienia możliwości politycznego i kulturalnego zbliżenia.

DZIAŁ ZAGADEK „Polski Zachodniej"

Kupon Nr. 23-24

(Wyciąć i nadesłać wraz z rozwiązaniem)

Z NASZEJ DYPLOMACJI W GENEWIE.

Genewa. (13. 8.) Minister Sokal, delegat Polski do Ligi Narodów podpisał dnia 5 bm. w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej za wolne miasto Gdańsk protokół, dotyczący klauzul arbitrażowych w sprawach handlowych, zawartych w Genewie 24. września 1923 roku.

STUDENCI POLSCY NAD GROBEM KRÓLA WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA.

Warna. (13. 8.) Bawiąca tu wycieczka studentów polskich złożyła na grobie Władysława Warneńczyka piękny wieniec o barwach polskich. Członkowie wycieczki zwiedzili akademję handlową, oprowadzeni przez rektora. Wycieczkę podejmował konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

NIEMCY NIEZADOWOLONE...

Echa głosów prasy polskiej o manewrach niemieckiej Reichswehry na Śląsku.

Berlin. (13. 8.) „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" w depeszy z Warszawy wyrażają żywe niezadowolenie z powodu wrażenia, jakie wywołała w prasie polskiej wiadomość o tegorocznych manewrach jesiennych Reichswehry na niemieckim Górnym Śląsku. „Vossische Zeitung" pisze, że już przedtem rewelacje o zbrojeniach Niemiec oraz zaniedbanie ministerstwa Reichswehry spowodowały zaostrzenie nieufności kół warszawskich wobec dowództwa Reichswehry. Prasa polska dopatrywała się, zdaniem dziennika, związku przyczynowego między tym faktem a oświadczeniem jednego wschodnio-pruskiego posła stronnictwa ludowego, który domagał się rewizji granic wschodnich. „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" zapewniają w końcu, iż zaniepokojenie w związku z manewrami Reichswehry jest zupełnie nieuzasadnione. Manewry tegoroczne będą miały charakter ćwiczeń polowych, w których wezmą udział dwa pułki 3-ciej dywizji.

ARESZTOWANIE 2 WICEBURMISTRZÓW - MALWERSANTÓW.

Sofja. (13. 8.) Sensacją dnia w Sofji jest aresztowanie dwóch wiceburmistrzów Sofji, Guranowa i Antonowa, którzy oskarżeni są o sprzeniewierzenie większych sum pieniężnych i nadużywanie stanowiska oficjalnego dla osobistych korzyści.

LINDBERGH WYCZERPANY BANKIETAMI.

Londyn. (13. 8.) Z Detroit donoszą, iż na powitanie Lindbergha zebrało się 250 tysięcy ludzi. Detroit jest 17 miastem z pośród 67 miast Stanów Zjednoczonych, które zaprosiły Lindbergha do przyjazdu i wygłoszenia krótkiego odczytu. Podobno Lindbergh będzie musiał przerwać swoją podróż okrężną po Stanach Zjednoczonych, ponieważ niezliczone przyjęcia, uroczystości i bankiety wyczerpały go fizycznie i nerwowo.

(Detroit w stanie Michigan jest, jak wiadomo, miastem zamieszkałem w przeważnej części przez Polaków. — przyp. Red.).

FINLANDJA NA MIEJSCE CZECHOSŁOWACJI?

Genewa. (13. 8.) W kołach politycznych przewidują, iż wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów wybierze Finlandję do Rady Ligi Narodów na miejsce Czechosłowacji. Przypuszczenie to jest prawdopodobne, ponieważ Mała Ententa posiadać będzie swojego przedstawiciela po ustąpieniu Czechosłowacji w Rumunji.

Przegląd prasy.

Obce agentury.

Sprawa „obcych agentur" działających w Polsce, poruszona w mowie kaliskiej marszałka Piłsudskiego, stała się naczelnym tematem całej prasy polskiej. Nic dziwnego. Piłsudski bowiem poruszył arcyważną dziedzinę naszego życia politycznego i dlatego dyskusja w tej sprawie jest niezmiernie pożyteczna. — **„Głos Prawdy"** w tej sprawie pisze:

Jeśli można dla tej kwestji używać czasu przeszłego, to nie dlatego, by próby te minęły i to bezpowrotnie. — Wszakże nikt nie zaprzeczy, iż rok rządów Piłsudskiego dał olbrzymi wzrost siły Państwa w świecie i olbrzymie podniesienie stylu obcych względem niego zabiegów i stosunków. Praca agentur stała się niezmiernie trudna, bezowocna. Lecz to niczego nie mówi o przyszłości. Tej przyszłości, kiedy trudny jeszcze dzisiaj do wymierzenia, bo tak potężny międzynarodowy walor Polski, jakim jest Piłsudski, stanie się już własnością historji."

„Gazeta Warszawska Poranna" pisze:

„Zanim rolę tych politycznych agentur wyświetli prasa rządowa, szukajmy sami tego rodzaju organizacyj, przez które oddziaływują obce wpływy na Polskę. Niewątpliwie taką organizacją jest masonerja, już od paru lat ujawniona w Polsce, o ile chodzi o jej oficjalnych reprezentantów. Gdyby się wierzyło w konsekwencje, to należałoby przypuścić, że np. rządowa „Epoka" zacznie w najbliższych dniach drukować listę polskich masonów, jak to robiła prasa faszystowska, gdy Mussolini rozpoczął walkę z obcemi wpływami.

Mamy dalej niektóre zupełnie jawne organizacje, filje różnych międzynarodówek. Mamy filję Ligi Praw Człowieka i Obywatela, która zabiera czasem głos w sprawach politycznych (znana jej odezwa w sprawach więziennictwa), będąc tylko częścią międzynarodowej organizacji. Mamy w Polsce filję „Paneuropy", której czołowym reprezentantem jest p. Al. Lednicki; organizacja ta stawia sobie za ideał roztopienie Polski w jakichś Stanach Zjednoczonych Europy, która to idea jest wyraźnym przejawem obcych występów.

„Warszawianka", wskazuje na nowoczesne metody działania obcych agentur:

„Ordynarne przekupstwo nie jest już dzisiaj środkiem naiskszym. Przekupywać dają się jednostki słabe, ludzie bez charakteru i ambicji. Poparcie tak podłego żywiołu dziś już nie wystarcza. **Agentury obce starają się zyskiwać organy opinji publicznej i całe obozy polityczne.** Cóż innego robili bolszewicy w sprawie Daily Herald lub subwencji strajkującym, a czynili to nie w jakimś biednym małym państewku, lecz w najpotężniejszem i najbogatszem dziś w Europie Mocarstwie Wielkiej Brytanji.

Rozpoczęta na ten temat dyskusja będzie niewątpliwie jeszcze długo ciągnęła odsłaniając opinji publicznej bądź nieznane, bądź niesłusznie lekceważone przez nią objawy działania wrogich nam sił po przez nasze rodzime czynniki.

Sprawa Gen. Zagórskiego.

Olbrzymią sensacją stało się oczywiście tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego. Prasa prawicowa oczywiście usiłowała z tej sprawy ukuć nielada broń przeciw rządowi, posądzając go o świadome ukrycie, czy nawet zamordowanie generała. Nic też dziwnego, że za to niesłychane wystąpienie skonfiskowany został nadzwycz. dodatek jednego z pism. Wbrew tendencyjnym oświetleniom prasy prawicowej, zdaje się już dziś nie ulegać wątpliwości, że gen. Zagórski poprostu, najformalniej... uciekł.

Sacco i Vanzetti.

Niesłychanie wiele alarmu w prasie polskiej zrobiła sprawa dwu anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti, skazanych jeszcze przed 7 laty przez sąd amerykański na śmierć za napd na kasjera. Świat cały poruszony został w tej sprawie, by wymóc na władzach amerykańskich uniewinnienie skazanych, posądzonych jakoby niewinnie. Akcja cała prowadzona była w imię zasad sprawiedliwości i humanitaryzmu. Poparcia jej udzieliły w całym świecie organizacje socjalistyczne liberalne i pacyfistyczne. Co jest jednak ciekawsze, że czynną bardzo rolę w całej sprawie odegrali komuniści.

Słusznie też pisze **„Dziennik Lwowski"**:

„Ta międzynarodowa litość nad dwoma anarchistami wydaje się tem bardziej dziwną, że jest zupełnie nieczułą na terror, jaki widzi w Rosji. — Tam dziennie giną w barbarzyński sposób, bez sądu setki niewinnych, a jednak nie słychać ani słowa protestu czy demonstracji.

Tymczasem komunizm, korzystając z lekceważącej pobłażliwości, bezczelnie wciska się we wszystkie pory życia, rozsadzając je przy pomocy źle okiełznanych instynktów masy.

Demonstracje w obronie Sacco i Vanzetti'ego powinny wszystkim cywilizowanym państwom przypomnieć niebezpieczeństwo, które grozi od strony Wołgi.

Mniej więcej w ten sam sposób pisze **„Kurjer Poranny"**:

Co jeszcze bardziej jest nietylko nienaturalne, ale już wprost bezczelnie i bezwstydnie zuchwałe, to, że mobilizacja oburzenia mas europejskich przeciwko bostońsko-czarlestońskiemu stępieniu nakazów humanitaryzmu zajęła się mafja katów, stojących poniżej wszelkiego poziomu etycznego ludów cywilizowanych i pławiących się w rozpustnym sadyźmie zbrodni.

Stef.

Militaryzacja studentów sowieckich.

Dążność Sowietów do objęcia wyszkoleniem wojskowem jak najszerszych warstw ludności doprowadziła w połowie ubiegłego roku do głośnego dekretu z d. 20 sierpnia, wprowdzającego do wszystkich wyższych uczelni obowiązkowe wyszkolenie wojskowe, oficjalnie zwane wyższem przedpoborowem wyszkoleniem. Nie podając szczegółów organizacyjnych tej t. zw. „wojenizacji" szkół, które to szczegóły były już w swoim czasie na tem miejscu omówione, wspomnę tylko, że program wyszkolenia przewidywał teoretyczne zapoznanie się z podstawami służby wojskowej w formie szeregu wykładów, prowadzonych przez oficerów armji czerwonej oraz obowiązkowe ćwiczenia letnie, obejmujące ogółem okres 2 miesięcy w ciągu 2 lat

Studenci sowieccy skończyli już tegoroczny kurs teoretyczny i w danej chwili odbywają ćwiczenia praktyczne w obozach letnich przy jednostkach wojskowych, odpowiadających co do swego rodzaju broni specjalnemu charakterowi danej uczelni.

Ćwiczenia te mają na celu — według oficjalnych określeń — z jednej strony pogłębić teoretyczne wiadomości studentów, zdobyte w ciągu zimowego teoretycznego kursu, z drugiej zaś dać im niezbędne przygotowanie z zakresu wyszkolenia bojowego i umożliwić nawiązanie łączności duchowej z wojskiem.

Ogólny czas trwania tegorocznego kursu letniego określono na 1 miesiąc. Z tego przez 3 pierwsze tygodnie studenci ćwiczą w specjalnie w tym celu zorganizowanych jednostkach (plutonach i kompanjach) pod kierunkiem oficerów i podoficerów. Ostatni tydzień studenci spędzają w rzeczywistych jednostkach wojskowych, do których zostają przydzieleni małemi grupkami po kilku ludzi.

Z ćwiczeń specjalnych przerabiają zdjęcia terenowe i ostre bojowe strzelania, których nie mogli przeprowadzić w okresie zimowym. Ze swej strony studenci biorą żywy udział w życiu czerwonych jednostek wojskowych, prowadząc w nich propagandę komunistyczną i całą t. zw. pracę polityczną.

W ostatnich czasach b. głównodowodzący wojskiem czerwonem, Kamieniew dokonał inspekcji szeregu obozów letnich, w których szkolą się studenci.

Z inspekcji tej wyniósł wrażenie, że wyznaczony 1 miesięczny okres wyszkolenia letniego należałoby koniecznie przedłużyć przynajmniej do 2 miesięcy, z czego na ćwiczenia w oddzielnych studenckich jednostkach wypadałoby nie mniej od 4—5 tygodni. Zamiast przydzielać studentów do poszczególnych jednostek czynnych wojskowych, Kamieniew radziłby wprowadzać studentów — jako oddzielną sekcję lub pluton — do czynnej kompanji a najlepiej do szkoły pułkowej podoficerskiej na okres przynajmniej 3 tygodni.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU.

Warszawa. (13. 8.) Ministerstwo Skarbu przypomina, że 15 bm. upływa termin płatności, odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za drugi kwartał 1927 roku. Do terminu tego nie ma zastosowania 14-dniowy okres ulgowy. Niewpłacenie powyższej zaliczki do 15 sierpnia włącznie pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności oraz ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

WYBITNY WZROST DOCHODÓW Z LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (13. 8.) Ministerstwo Rolnictwa wpłaciło do Centralnej Kasy Państwowej w miesiącu kwietniu, maju, czerwcu i lipcu br. tytułem dochodów z lasów państwowych 42.880.790 zł. 10 gr. Kwota ta w porównaniu z sumami dochodowemi z lasów państwowych wpłaconych do C. K. P. za ten sam okres czasu w r. 1925, które wynosiły 7.564.235 zł. 78 gr., zaś w roku 1926 — 17.773.157 zł. 68 gr. wykazuje wybitny wzrost dochodów z lasów państwowych.

ROJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

AL. KOR. DOBROWOLSKI.

Postrach miasteczka.

3) (Ciąg dalszy.)

Następnego ranka nowina alarmująca: znanego (uczniom) przyrodnika, profesora gimnazjalnego Krantza, znaleziono w gabinecie z głową rozstrzaskaną dużą butlą rtęci. W otwartej szufladzie biurka nie znaleziono pieniędzy, więc zaistniało przypuszczenie, że zbrodniarz (naturalnie Bolek!) je zabrał. Ilość pieniędzy szła z ust do ust w postępie arytmetycznym, dochodząc do cyfry pięćdziesięciu tysięcy i dopiero po kilku dniach zdołano stwierdzić napewno, że profesor posiadał pięćdziesiąt złotych które zresztą leżały spokojnie w nocnej szafce.

Ale na pierwszą chwilę wystarczyła pierwotna suma, tak odpowiadająca rozmiarami zbrodni.

Nadzwyczajne wydanie „Kurjera Kresowego" przyniosło czytelnikom niedokładne szczegóły wypadku, a wydawcy pokaźną sumę. Południowy, normalny numer gazety zawierał na pierwszej stronie wydrukowaną dużemi literami, a kolportowaną już po mieście z ust do ust wiadomość, że w drewutni domu kupca Wolfa podłożono ogień. (Znowu każdemu stanął przed oczami Bolek!) Drzwi drewutni spłonęły, reszta wraz z domem ocalała z winy straży ogniowej, która pospieszyła się z przytłumieniem sensacji. Tak dosłownie nie trzeba znów brać tego ocalenia, gdyż na wszelki wypadek porąbali strażacy całą drewutnię w myśl zasady lokalizacji pożaru.

Na drzwiach domu Wolfa znaleziono wymalowaną koślawo literę „B", oraz tajemnicze słowa: „jutro rzeźnik Apfelbaum".

Przerażenie ogarnęło nawet największych cyników, którzy nie mieli własnych domów, a o cudze zbyt nie dbali.

— To ten zbój Bolek! — biadał Wolf, oglądając się dla wszelkiej pewności, czy groźny bandyta nie słyszy przypadkiem tych odważnych słów.

Zjawił się komisarz Kulkiewicz, oglądał litery przez szkło powiększające, poczem kazał je wyciąć z drzwi i włożył do osobnej przegródki skórzanej teczki

Na drugi dzień od samego rana mogli, niby-to przypadkowi przechodnie widzieć wyglądającą co chwila z dymnika domu Apfelbauma okrągłą twarz komisarze Kulkiewicza. Podejrzany szczęk żelaza i smugi dymu z papierosów, wydobywające się przez szczeliny szopy i drewutni, napełniały serca nawet laików otuchą, że dzięki zarządzeniom władzy domostwo rzeźnika zdoła się oprzeć niszczącej dłoni bandyty.

Okazało się, że pół miasta uczuło nieprzepartą ochotę odbycia przechadzki w tę właśnie stronę. Za dużo tego było wreszcie panu Kulkiewiczowi, bo wystawił całą głowę przez otwór strychu i krzyknął, aż czerwony z gniewu:

— No i jakże mógłby kto spokojnie podpalić, skoro się wszyscy pozlazili!

Niechętnie, choć wolno, odchodzili ludzie z miejsca, skazanego na zagładę, gdy nagle na widnokręgu ukazał się słup dymu.

— Pożar, pożar! — wołano gorączkowo i już za chwilę mógł pan Kulkiewicz bez żadnej przeszkody oczekiwać swojego podpalacza, gdyż kto żył, spieszył w stronę ognia.

Paliło się domostwo na samym końcu miasta, odosobnione zupełnie, a że otoczone było wysokiemi drzewami, ogień nie był groźny dla odległego sąsiedztwa.

Dzisiaj straż ogniowa stanęła na wysokości zadania: przyjechała w chwili, gdy płomienie objęły już cały dom, a odjechała zostawiając kilka niedopalonych belek.

— No, przynajmniej zlokalizowaliśmy! — mówił komendant, zdejmując z głowy ciężki dzban metalowy, zwany kaskiem.

Nadleciał komisarz Kulkiewicz, który na swojem stanowisku zostawił na zastępstwie dwóch podkomisarzy.

— Cóżeście zrobili! — biadał. — Porąbali cały dom i jakże ja teraz znajdę dowody rzeczowe! Czy nie widzieliście przynajmniej jakiego napisu, któryby naprowadził na ślad nowego ognia?

Chodził ze swoją lupą od belki do belki, ale do końca miał minę niepocieszoną.

Mało go już wzruszyła nowina, którą przywitano go w urzędzie, że przy ulicy Ogrodowej znaleziono młodego syna zegarmistrza Lewina, wbitego, niby na pal, na sztachety żelazne ogrodu plebańskiego.

Wolnym krokiem poszedł w tamtą stronę, gdyż taka ilość ciężkich wypadków przytłoczyła go i odbierała energję.

Chłopca tymczasem zdjęto ze sztachet. Był nawpół przytomny ze strachu, ale gdy pan Kulkiewicz w przypływie nowej fali energji począł gorączkowo pytać:

— To Bolek, Bolek! Ile zrabował? — otworzył oczy, podniósł je w górę ku złamanej gałęzi jabłoni, poczem głowa opadło mu na piersi.

— Widzicie, nie mylę się! — tryumfalnie spojrzał pan Kulkiewicz po obecnych, biorąc to chętnie za znak potakujący.

Jako dowód rzeczowy kazał odpiłować kończystą sztabę żelaza, z której zdołano zdjąć nogawicę majteczek młodego Lewina, zakrwawioną od ciężkiej, na dziesięć centimetrów długiej, a całe ćwierć milimetra głębokiej rany w miejscu, które prawie omdlały (ale teraz już ze wstydu) chłopiec zakrywał starannie rękoma wtył podanemi.

Pan Kulkiewicz nie uznał dziś za stosowne oglądać „miejsca zbrodni" przez lupę. Wystarczało mu poczynienie zdaleka pomiarów rany. Zato wielką boleść widać było w oczach młodego Lewina, gdy z rozdartej kieszeni wysypało się kilka, zresztą niezbyt dojrzałych jabłek, które pan Kulkiewicz zebrał starannie.

— Dowody rzeczowe! — szepnął któryś z widzów.

— Ale chyba na kompot — dodał zicha inny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. KORPAŁA (Kraków).

700-lecie kościoła N. P. Marji

W KRAKOWIE.

700-letnia rocznica! Tajemnica historji, czar przeszłych stuleci zaklęty w monumentalnych murach i skarbach kościoła Marjackiego żywo przesuwa się przed naszymi oczyma. Siedem wieków! Szmat czasu. Myśl nasza, w dniu tym uroczystym, pamiętnym dniu wielkiej rocznicy, zwraca się mimowoli ku tym odległym dziejom, ku kolebce naszej historji z kultury, związanej tak bezpośrednio a serdecznie z tą świątynią.

I nic w tem nie ma dziwnego. Wszak Kraków to serce Polski — to jej skarby najdroższe. Wawel i kościół Marjacki — to dwa najmilsze sercu Polaka pomniki świetlanej przeszłości, przedmioty naszej dumy narodowej. Zarówno z Wawelem jego katedrą i grobami królów związane są silnie nasze dzieje ojczyste, jako z najwspanialszą świątynią w Polsce. Bezwątpienia jest wiele piękniejszych kościołów na świecie, a nawet większych i u nas w Polsce, a tylko on jeden ma w sobie ten urok nieprzeparty, któremu poddają się nawet cudzoziemcy. To duch wieków gra na najczulszych strunach duszy człowieka. Poezja przeszłości wciska się do serc, a w umysłach naszych przepychem i harmonją architektury wyciska niezatarte wspomnienie.

Fundamenty pod przyszły kościół krakowski, pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. P. Marji (15. VIII.) założono — jak się dowiadujemy z odnalezionych dokumentów — w roku 1227, za biskupa Iwona Odrowąża. Budowa jego przechodziła różne koleje, podobnie jak i całe, organizujące się dopiero, państwo polskie. Czasy były niespokojne. Tatarzy zapuszczali się (1244, 1259) aż po Kraków i Wrocław. To też wolno wznosiła się potężna budowla ofiarnością mieszczaństwa krakowskiego.

W niespełna sto lat później, t. j. w r 1320, odbyło się poświęcenie całego, odnowionego już, kościoła. Wkrótce obdarowano pątników kościoła licznymi odpustami, a słynny Mikołaj Wierzynek — co to królów u siebie gościł — wybudował kaplicę cmentarną. Tak więc dzięki hojnym ofiarom i zapisom rósł kościół zapełnił się skarbiec. Ostatecznie jednak wykończenie kościoła ciągnęło się jeszcze przez długie dziesiątki lat.

Kościół Marjacki jest przedewszystkiem przepięknem dziełem architektury gotyckiej; wzniesiony z cegły i kamienia, podobnie jak większość kościołów krakowskich. W roku 1396 — jak czytamy w monografji Klemensa Bąkowskiego p. t. **„Kościół N. P. Marji w Krakowie"** — sklepienie nawy głównej było już skończone a rozpoczęto bielenie i malowanie. Niestety, nim się z tą pracą załatwiono, runęło w r. 1442 sklepienie nawy głównej, a miasto zmuszone zostało zawrzeć umowę z niejakim Cypsarem, architektem z Kazimierza, o odbudowanie sklepienia. Sklepienie przez niego wzniesione dotrwało już do dzisiaj. Tem nie mniej jednak jeszcze przez cały wiek piętnasty pracowano nieustannie nad wewnętrzną ozdobą świątyni, do czego w znacznej mierze przyczyniały się nowe ołtarze, aparaty kościelne, oraz boczne kaplice.

Tak więc w wieku XV. kościół Marjacki przedstawiał się zewnętrznie tak jak obecnie. Ozdobą jego są wspaniałe wieże zbudowane z końcem XIII. wieku Stąd to rozlega się co godzinę słynny hejnał marjacki. O wysokości wieży wyższej (około 80 m.) daje pojęcie to, że do wysokości II. piętra prowadzi 60 stopni kamiennych, a stąd około 150 drewnianych do izby trębacza. Wieże te są pod względem wysokości nierówne i dlatego to krąży legenda o dwu braciach - budowniczych, z których jeden z zazdrości zabił drugiego, a wieże pozostały niedokończone.

Jeszcze do końca 18 wieku kościół Marjacki otoczony był — podobno — murem z kilku bramkami. Wewnątrz tych murów mieścił się cmentarz parafjalny, który z czasem zrównano z poziomem ulicy i wybrukowano, a nagrobki wmurowano w ściany kościoła Marjackiego i sąsiedniego kościółka św. Barbary.

Wnętrze kościoła Marjackiego jest istną skarbnicą. Wieki całe i liczne szeregi pokoleń złożyły się na te skarby kościelne. Uderza nas przedewszystkiem mnóstwo tablic marmurowych, medaljonów i nagrobków, dłuta najsławniejszych rzeźbiarzy ówczesnych. Zasłużeni rajcowie, mieszczanie-patrycjusze, księża a nawet szlachta starali się o uwiecznienie swej pamięci w tej wspaniałej świątyni. To też wiele trzebaby pisać o tych artystycznych zabytkach kościoła, o których tylko bezpośrednie zetknięcie się z nimi może dać właściwe wyobrażenie.

Zaraz u wejścia do nawy głównej uderza widza swoisty czar świątyni. Stojąc pod chórem patrzymy w głąb tonącego w półmroku prezbiterjum. Nad nami rozpościera się 28 m. wysokie sklepienie gotyckie, a w dali przed nami złocisty tryptyk ołtarza. Majestat wieków króluje w całej swej wspaniałości. Wysokie, lekkie, ostrołukowe — typowo gotyckie — sklepienie, takież wysmukłe okna, z cennymi witrażami — to tylko oprawa zewnętrzna — tło świątyni Przez cały natomiast wiek 15-ty i 16-ty zapełniano to wnętrze arcydziełami sztuki średniowiecznej, a zwłaszcza renesansu; a w końcu, w wieku 18-tym, ołtarzami i sprzętami barokowymi.

Kiedy w ostatnich latach ubiegłego stulecia zebrano pewne fundusze na odnowienie kościoła wtedy najsławniejszy malarz polski, mistrz **Jan Matejko** podjął się odnowienia ścian kościoła. Pod jego to kierunkiem — sławni uczniowie jego n. p. Wyspiański, Mehoffer i inni — ozdobili wnętrze wspaniałą polichromją, stanowiącą dzisiaj przepiękną ozdobę świątyni. W szafirowym i fioletowym odcieniu utrzymany koloryt cudownie harmonizuje z architekturą gotyku i witrażami Matejko zrozumiał ducha świątyni.

Istną perłą kościoła Marjackiego jest jego ołtarz główny — najznakomitsze dzieło sławnego mistrza **Wita Stwosza.** Jest to wielki szafiasty ołtarz — zwany tryptykiem, składający się z szafy i dwu ruchomych skrzydeł, pokrytych płaskorzeźbami. Cały zbudowany jest z drzewa, złocony i polichromowy. Przedstawia on zaśnięcie Matki Boskiej pośród apostołów. Treść do tej grupy zaczerpnąć miał Wit Stwosz z legendy, która mówi, że gdy samotna N. P. Marja dowiedziała się o godzinie swej śmierci wtedy wyprosiła sobie, że przybędą do niej wszyscy apostołowie. Jakoż w nocy przybyli na obłokach apostołowie i otoczyli dokoła N. P. Marję. Tę chwilę przedstawia ów wspaniały ołtarz.

Dziś, w roku swego jubileuszu przybiera kościół znowu wspaniałą szatę, — dzięki zewnętrznej restauracji i poparciu przez gminę miasta Krakowa, która słusznie szczególną opiekę otoczyła kościół Marjacki — jako chlubę stolicy. Istniejący od szeregu miesięcy Komitet Odnowienia Kościoło Marjackiego energicznie zbiera fundusze i stara się o szybkie wykończenie najkonieczniejszej restauracji. Nakładem tego Komitetu wyszła przepiękna publikacją, album najpiękniejszej świątyni gotyckiej w Polsce, poprzedzona krótkim rysem dziejów pióra prof. Juljana Pagaczewskiego. Zważywszy na to, że kościół Marjacki jest nie tylko zabytkiem z ozdobą Krakowa, ale skarbem całej Polski winniśmy się wszyscy wedle sił starać o poparcie wysiłków Komitetu w tym pamiętnym dniu jubileuszu, przez zakupno tej przepięknej pamiątki. (Do nabycia w Komitecie Odnow. Kościoła Marj. — Kraków, ul. Sienna 5 w cenie 5 zł. i w księgarniach).

Dla NIEMOWLĄT jakoteż dzieci i chorych

jest najpożywniejszem LUBOMIN

(najdelikatniejsza mączka kukurydziana) polecony ogólnie przez powagi lekarskie.

Lubońska Fabryka Drożdży Towarzystwo Akcyjnie Luboń p. Poznański.

Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopena 2 :: Tel. 829

Pamiętaj,

że tylko wówczas będzie

dobrze w Polsce,

gdy się wyzbędziesz nałogu

kupowania zagranicznych towarów.

Kolonje letnie Z. O. K. Z.

Jednem z zadań społecznych Związku Obrony Kresów Zachodnich to opieka nad polską młodzieżą szkolną w zachodnich województwach i nad dziećmi rodaków naszych z Niemiec. Opieka ta ma charakter humanitarny i wychowawczy. Chodzi o to, aby dziecku z ośrodków miejskich i przemysłowych zapewnić spędzenie wakacji w pięknej i zdrowej okolicy dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i dla odżywienia się, jednak, aby równocześnie przyczynić się także do jego wychowania moralnego.

Akcji tej ZOKZ. podjął się z obowiązku narodowego, bo okazało się, że ten środek bywa wyzyskiwany przez naszych wrogów do wynaradawiania dzieci polskich i do pozyskiwania ich do szkół niemieckich. Rodzice nieuświadomieni dostatecznie narodowo, nieraz poprostu z biedy oddawali dziecko na letnią kolonję niemiecką. Dziecko takie przeważnie przepadało dla polskości.

Ta walka o duszę dziecka zaznaczyła się szczególnie na Śląsku, gdzie wskutek specjalnych warunków socjalnych (zależność polskiego robotnika od niemieckiego kapitału) i wskutek pewnych niejasności w Konwencji Genewskiej kierownicy i agitatorzy Volksbundu, nie ograniczają się w dziedzinie szkolnej do hasła „Dziecko niemieckie do szkoły niemieckiej", lecz główny swój wysiłek skierowują w kierunku pozyskania dzieci polskich do szkół mniejszości, aby tą cyfrą mogła operować polityka niemiecka na arenie międzynarodowej — i aby z tej młodzieży wychować Polsce obywateli opornych — w myśl dewizy „Kto ma młodzież, ten ma przyszłość"

Tej robocie antypolskiej, popierane przez bogate sfery niemieckie w Polsce oraz przez niemiecką politykę zewnętrzną, przeciwstawia się działalność ZOKZ. Ma ta działalność charakter wybitnie obronny a nie zaczepny, ZOKZ. nie chce polonizować dziecka niemieckiego, tylko ratować dziecko polskie od germanizacji Łącznie z hasłem: „polskie dziecko do polskiej szkoły" — idzie hasło „polskie dziecko na polską kolonję letnią".

Ta ożywiona duchem patrjotyzmu akcja społeczno-dobroczynna, wykazująca świetne rezultaty, znalazła czynne poparcie społeczeństwa, władz rządowych i komunalnych. Czynniki te przekonały się, że robota ZOKZ. na tem polu, zorganizowana jest poważnie przez ludzi kompetentnych, którym dobro kraju i młodzieży leży na sercu.

Akcja letniskowa Śląskiego Okręgu Z. O. K. Z., przy pomocy Centrali Poznańskiej i okręgów w Warszawie, na Pomorzu i w Małopolsce, rozpoczęto przed kilku laty, wykazuje w roku bieżącym ogromny postęp. Rząd odnosi się do akcji z szczególną życzliwością a p. Wojewoda dr. Grażyński, który jako były pracownik oświatowy na obu Śląskach zna doskonale stosunki śląskie, otoczył tę konieczną pracę społeczną serdeczną troskliwością.

W roku bieżącym wysłał ZOKZ. na kolonje letnie ze Śląska 5893 dzieci, z czego do b. zaboru rosyjskiego 2383, na Śląsk Cieszyński 1340, do Wojew. Krakowskiego 593, do Wschodniej Małopolski 894, do Wielkopolski 479, na Pomorze 204. W sierpniu wzrosła ogólna cyfra na przeszło 8000 dzieci, oprócz tego sprowadzono z Niemiec około 3000 dzieci, z czego ze Śląska Opolskiego 460.

Agitacja niemiecka widząc w tej akcji groźnego swego przeciwnika, rozpoczęła zwalczać ją kłamstwami. Puszcza się plotki między rodziców polskich, aby nie posyłali dzieci na kolonje polskie, bo tam cierpią głód, że śpią na ziemi lub że je biją itp., albo też, jak to stwierdzono w Jasienicy na Śląsku Cieszyńskim, w pobliże kolonji wybiera się agitator niemią do domu listów z kłamstwami, że ich dotrzeć do dzieci i namawia ich do pisamiecki niby to „na lato" i ten stara się bią, głodzą i każą ciężko pracować. — Stwierdzono, że podburzeni chłopcy darli listy swych kolegów do rodziców i pisali inne z kłamstwami na kierowników i opiekunów kolonji. Bywało także tak, że podburzeni i zapłaceni niewątpliwie chłopcy uciekli z kolonji i po powrocie do swej miejscowości opowiadali przerażające plotki o głodzie i ucisku na kolonji. Inni rodzice pojechali tam, aby dzieci swe zabrać, na co właśnie zaczęły płakać i oświadczać, że nie pojadą, bo im jest bardzo dobrze. Rodzice przekonali się naocznie, że kolonja jest wzorowa, że dzieci mają jedzenie tak obfite i dobre jakiego w domu nie widzą, że śpią na łóżkach na siennikach pod czystą pościelą, że kąpią, bawią się, są wesołe, zdrowe, że im na wadze przybyło od 2—3 kg., że chciałyby aby zawsze tak było, oczywiście aby jednak rodzice byli bliżej, a co do tamtych łobuzów, co kłamstwa po wsi rozpuścili dowiedzieli się od własnych dzieci, że ich buntowali a dwóch z nich dostało kijem za to, że sąsiadom kradli owoce z ogrodu i słowa upomnienia nie skutkowały. I dowiedzieli się też rodzice o tem jak ten niemiecki gość w sąsiedztwie próbował i z nimi nawiązać rozmowy i zapraszać je do siebie. I skutek tego naocznego przekonania się był ten, że rodzice dziękowali serdecznie kierownikom kolonji i opiekunom dzieci za troskliwą opiekę i prosili, by i na przyszły rok dzieci mogły tam się dostać.

Nasuwa się z tego wniosek, że rodzice powinni dzieci swe na kolonjach odwiedzać, aby się przekonać o prawdzie a jeśli ich nie stać na podróż, niech się zbiorą i wyszlą z pośród siebie jedną wiarygodną dla siebie osobę, która wyjedzie na wspólny koszt, kolonję zwiedzi i opowie im co widziała i co słyszała od dzieci. Naturalnie nie trzeba jechać w pierwszych dniach pobytu dziecka na kolonji, bo wtedy jeszcze tęsknią więcej za domem, co jest zrozumiałem, ale pojechać tam po 2 tygodniach i to bez zapowiadania się, aby zobaczyć kolonję w codziennem jej życiu.

P. Wojew. Grażyński interesując się żywo kolonjami letniemi śląskich dzieci, wybrał się w ubiegłą środę na zwiedzenie kolonji na Śląsku Cieszyńskim i w Woj. Krakowskiem. Jako naoczny świadek tej lustracji, mogę stwierdzić, że p. Wojewoda po szczegółowem oglądnięciu mieszkań, kuchni, po rozmowie z dziećmi, po stwierdzeniu ich zdrowego wyglądu, wyraził Dyrekcji ZOKZ. na ręce p. dyr. **Sawickiego** szczere uznanie i podziękowanie oraz zapewnił ZOKZ. o swem dalszem poparciu tej nader pożytecznej pracy. Podziękował również osobiście p. Sawickiemu, wiedząc, że on to właśnie akcję tę w Śląskim ZOKZ. zorganizował i sprężyście ją prowadzi.

Z uznaniem i podziękowaniem spotkali się także kierownicy poszczególnych kolonji i opiekunowie dzieci, rekrutujący się z ofiarnego nauczycielstwa śląskiego. Opiekunowie ci za swoją nader uciążliwą i odpowiedzialną pracę, którą pełnią chętnie z ideowych pobudek otrzymują tylko wspólne mieszkanie i wikt taki sam jak dzieci. Osobnej zapłaty pieniężnej niema. Jeżeli się zważy, że

Ze Związku Uchodźców Śląskich.

Wydział i Zarząd Główny Związku komunikuje:

Jednomyślną uchwałą Wydziału i Zarządu Głównego Związku Uchodźców Śląskich z dnia 11. sierpnia br. wykluczony został ze Związku i pozbawiony praw członkowskich p. **Józef Grała**, były sekretarz Zarządu Głównego, w myśl art. 8 Statutu Związku, tj. za czyn niegodny członka Związku i za szkodliwą działalność na rzecz Związku.

P. Grała nie ma prawa występować w imieniu Związku Uchodźców Śląskich. Związek ostrzeg swych członków, aby nie dali mu się bałamucić w sprawie odszkodowań. Pomimo, że Związek ma konkretne zapewnienie ze strony P. Wojewody, iż sprawa odszkodowań załatwiona zostanie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej i że na rok bieżący Rząd przeznacza na ten cel 1,200 000 złotych, p. Grała na zebraniach niektórych filji i wobec różnych członków Związku głosi, że obietnice Rządu są niepewne itp., a radzi natomiast utworzyć „Loterję uchodźczą" i wysłać delegata (podobno siebie?) do Ameryki dla zebrania ofiar dla uchodźców wśród tamtejszych rodaków. Te projekty p. Grały są zupełnie nierealne a obliczone jedynie na demagogję, podobnie jak wystąpienia jego przeciwko zapewnieniom Rządu. Wystąpienia p. Grały zbiegają się z podobnemi wystąpieniami partyjnych przeciwników obecnego Rządu.

Uchodźcy zaś przekonali się dotychczas chyba dostatecznie, że partje polityczne dla nich nic nie zrobiły. Dopiero odkąd uchodźcy połączyli się w jeden jednolity swój Związek przy pomocy Z v. Powstańców Śląskich, sprawa odszkodowań, która znalazła należyte zrozumienie obecnego Rządu, ruszyła naprzód. Zapewnienia, jakie delegaci Zw. otrzymali w tej sprawie ze strony **Prezydenta Rzeczypospolitej**, potwierdzone zostały przez komunikat urzędowy o ostatnim pobycie P. Wojewody dr. Grażyńskiego w Warszawie.

Zarząd Główny i Wydział komunikują dalej, że wszyscy uchodźcy mają nadesłać **do Zarządu Głównego Zw. Uch. Śl. w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1,** wypełnione deklaracje szkód, rozdane im przez prezesów filji. Deklaracje te będą zużytkowane przez urzędowe komisje szacunkowe przy definitywnem ustaleniu szkód. Odnośne czynności urzędowe mają się rozpocząć w najbliższym czasie — takie informacje otrzymał Zarząd Główny ze strony miarodajnych władz.

Należytość za pobrane deklaracje powinny filje nadesłać tylko do Zarządu Głównego.

P. Grała i jego samozwańczy zarząd nie mają prawa do odbioru deklaracji i pieniędzy za nie.

Wydział i Zarząd Główny kooptował na zebraniu 11. bm. na członków Zarządu Głównego p. adwokata **Antoniego Rostka**, członka Wydziału i p. podprokuratora **Jasiulka**, b. wiceprezes Zarządu Głównego.

Walny Zjazd delegatów Związku dn. 21. sierpnia br. odbędzie się razem z **Ogólnym Zjazdem** członków Zw. Uchodźców Śląskich i członków Zw. Powstańców Śląskich z uchodźczych powiatów.

Filje Związku Uchodźców Śl. nadesłać mają natychmiast wykazy delegatów na Zjazd, celem wysłania im legitymacji, uprawniających do głosowania na Zjeździe.

Za Zarząd Główny:
(—) Fr. Krauze, wiceprezes.
Za Wydział:
(—) Jan Przybyła, prezes.

* * *

Zebrania filji.

14. sierpnia.

W niedzielę, dnia 14. 8. bm. o godz. 15 odbędzie się miesięczne zebranie Związku Uchodźców Śl. **centrum Katowice** w Strzesze Górniczej.

Lipiny. Nadzwyczajne walne zebranie o godzinie 14 w sali Masylona.

Huta Hbertus. Zebranie miesięczne o godz 15,30 u p. Kuklińskiego.

Zjazd Uchodźców Śląskich.

KOMUNIKAT.

Do wszystkich Zarządów Filji Związku Uchodźców Śląskich.

Na podstawie § 22 Statutu Związku zwołuje Zarząd Główny **doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku, który się odbędzie w Katowicach w niedzielę dnia 21 sierpnia 1927** o godzinie 2 po południu w sali Powstańców, plac Wolności.

Ze względu na to, że na Zjeździe przedstawi Pan Wojewoda dr. Grażyński stanowisko Rządu w sprawie odszkodowań dla uchodźców śląskich i dotychczasowe kroki realizacji tej sprawy, połączony będzie ze Zjazdem Delegatów **Ogólny Zjazd Uchodźców Śląskich oraz Zjazd powstańców z uchodźczych powiatów Zw. Powstańców Śląskich.**

Program Zjazdu:

1. Zagajenie i powitanie przedstawicieli Władz i Organizacji;
2. Wybór Prezydjum Zjazdu;
3. Przemówienie Pana Wojewody dr. M. Grażyńskiego;
4. Przemówienie reprezentantów władz i organizacji;
5. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Wydziału;
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
7. Dyskusja i uchwalenie absolutorjum;
8. Dalsza forma organizacja uchodźczej (referent Jan Przybyła);
9. Wybory władz organizacyjnych;
10. Uchwalenie rezolucji i zakończenie Zjazdu.

Wstęp na Zjazd i prawo głosowania mają

1) **Delegaci i Prezesi Filji,** posiadający speecjalną legitymację, wystawioną przez Zarząd Główny i Wydział, zaopatrzoną w pieczęć Zarządu Głównego (1 gwiazdka) i w podpisy Prezesa Wydziału Jana Przybyły i Wiceprezesa Zarządu Głównego Franciszka Krauzego.

Według § 24 Statutu każda Filja wysyła na Zjazd po jednym delegacie na każde 100 członków. Filje powinny nadesłać zaraz a najdalej do **15 sierpnia br.** wykaz swych delegatów i Prezesów Filji, poczem Zarząd Główny po sprawdzeniu ewidencji wyśle im legitymacje zjazdowe.

Pozatem wstęp na Zjazd bez prawa głosowania mają:

2) członkowie Związku Uchodźców Śląskich i Związku Powstańców Śląskich z powiatów uchodźczych tego Związku, którzy przy wejściu na salę Zjazdu wykażą się osobistą legitymacją Związku Uchodźców Śląskich lub Związku Powstańców Śląskich, zaopatrzoną w pieczątkę Związku.

Za Zarząd Główny:
(— Franciszek Krauze
Wice-Prezes.
Za Wydział:
(—) Jan Przybyła
Prezes.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 14 sierpnia

Dziś: Euzebjusza Kapł. M.
Jutro: Wniebowzięc. N. M. P.
Wsch. sł. 4.16
Zach. sł. 19.0[illegible]

Od Redakcji.

Z powodu święta Wniebowzięcia N. M. P., przypadającego w poniedziałek, — następny numer „Polski Zachodniej" ukaże się dopiero we wtorek o zwykłej porze.

W numerze tym podamy szczegóły z „Marszu Powstańców na Odrę" oraz sprawozdania z uroczystości niedzielnych i poniedziałkowych.

(—) **Obniżenie opłat przy zgłoszeniach radjofonu.** Według wiadomości z Ministerstwa Poczt i Telegrafów pisemne zgłoszenia do Urzędów pocztowo-telegraficznych o wydaniu upoważnienia na prawo żakupu i założeżnia radjostacji odbiorczej oraz korzystania z niej zostały zwolnione od opłaty stemplowej. Ponadto obniżono opłatę kancelaryjną z 5 zł. na 1 zł. Rozporządzenie to weszło w życie już w dniu 22-go lpca br. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

(—) **Śląsk na fali krakowskiego radja.** W dn. 14 bm. program radja krakowskiego przewiduje recytację utworów literackich o Śląsku przez p. Michała Asanka-Japott.

(—) **Sprawy bezrobotnych pracowników umysłowych.** W ubiegłem tygodniu odbyło się zebranie Komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych. Po zagajeniu przez przewodniczącego i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do wyboru komsiji, która dokona podziału 10 ton węgla ofiarowanego przez Dyrekcję Polskich Kopalń Skarbowych w Król. Hucie. Za udzieloną pomoc dla tutejszego Komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych za pośrednictwem p. dr. Zagórowskiego z Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych składamy na tej drodze w imieniu Komitetu staropolskie „Bóg zapłać". — Zarząd.

(—) **Wycieczka Oficerskiej Szkoły Piechoty z Ostrowa-Komorowa.** Przed kilku dniami donosiliśmy o wycieczce krajoznawczej podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty na Górny Śląsk i dalej. Uczestnicy wycieczki dzielą się obecnie z nami wrażeniami swemi z pobytu na Górnym Śląsku, podkreślając polskość tej dzielnicy i jej niezwykle serdeczną życzliwość dla miłych go-

---

ci nauczyciele i nauczycielki przez cały rok mają ciężką pracę i należy im się słusznie wakacyjny odpoczynek, zrozumie się należycie ich ofiarność dla tej społecznej i narodowej akcji.

Kolonje letnie Z. O. K. Z. na Śląsku Cieszyńskim mieszczą się w budynkach szkolnych; w salach szkolnych urządzone są sypialnie (łóżka z siennikami i pościelą kolonji) i jadalnie wraz z kuchniami). Każda kolonja posiada też swą apteczkę domową. Zaprowiantowaniem tych kolonji kieruje p. Piszczkiewicz. kier. szkoły w Siemianowicach. Dzieci dostają śniadanie: chleb lub bułkę i kawę z mlekiem, następnie bułkę lub chleb z masłem albo powidłem na drugie śniadanie zabierają z sobą na wycieczkę, obiad z 3 dań, w czem 4 razy tygodniowo mięso, podwieczorek i wieczerza. Porządek dzienny jest następujący: godz. 7 rano: Pobudka, modlitwa, mycie się w rzece ćwiczenia fizyczne. Godz. 8 śniadanie; 8,30 wymarsz na zabawę, na wycieczkę do kąpieli. Godz. 12 powrót i obiad. Godz. 13 spoczynek poobiedni, godz. 15 pogadanka krajoznawcza godz. 16 podwieczorek, godz. 17 gry i zabawy. Godz. 18 pogadanki z dziejów ojczystych, godz. 19 wieczerza, godz. 20 marsze ze śpiewami. godz. 21 modlitwa, spoczynek. Przed jedzeniem przy stołach również wspólna głośna modlitwa wraz z nauczycielstwem.

Zbiorowe życie na kolonjach wytwarza wśród dzieci karność i braterstwo. Przekonano się, że kolonje większe przez swój regulamin zbiorowego życia są łatwiejsze do pokierowania niż kolonje mniejsze po dworach itp.

To też ZOKZ. pragnie przedewszystkiem rozwinąć typ większych kolonji po szkołach. Utrzymanie 1 dziecka na takiej kolonji wynosi przeciętnie 2 złote dziennie. Ewentualne oszczędności zużywają kolonje na zakup odzieży dla dzieci, którą dostają przy odjeździe. Np. 250 chłopców z kolonji w Jasienicy z turnusu lipcowego obdarowano mundurkami harcerskimi, wpajając w nich przedtem zasady harcerskie.

P. Wojewoda zwiedził na Śląsku Cieszyńskim 4 kolonje: w Wapienicy, Jaworzu Średniem, Jaworzu Dolnem i Jasienicy. Na pamiątkę dokonał zdjęć fotograficznych p. Jaworski, naucz. z Król. Huty, pracujący w Z. O. K. Z. w dziedzinie szkolnej.

Kolonja w Wapienicy: w sierpniu 42 chłopców od 7—16 lat: pow. katowickiego, rybnickiego i pszczyńskiego. W turnusie lipcowym 40 chłopców. Kierownik kolonji I. turnus: p. kier. szkoły Górnikiewicz z Dębu. II. turnus: p. kier. szkoły Hreczański. Opiekunowie: pp. nauczyciele Spreng i Lagan.

Kolonja mieści się w dobrym budynku szkolnym.

Kolonja w Jaworzu Średniem w budynku szkolnym. W lipcu 80 dziewcząt z pow. katowickiego, w sierpniu tosamo z Szarleja i Piekar.

Kierownik kolonji w lipcu: p. kier. szkoły Pierzyński z Siemianowic, w sierpniu p. kier. szkoły Błach z Czarnego Lasu. Opiekunki: pp. nauczycielki Nowaczykówna i Budniakówna.

Kolonja w Jaworzu Dolnem: w 2 budynkach szkolnych 120 dziewcząt z Król. Huty i okolicy. W lipcu 170 z pow. katowickiego. Kier. kolonji w lipcu p. Prażmowski, kier. szkoły w Wełnowcu, w sierpniu p. Mazak, kier. szkoły z Rudy. opiekunki pp. Ziembicka z Siemianowic. Kurzejów z Radzionkowa, Kapicówna z Rudy, Nowakowska z Rudy. Z pomocą przychodzi tu dwór hr. Larischa i właściciel zakładu zdrojowego p. Czop.

Kolonja w Jasienicy w dużym budynku szkolnym. 250 chłopców z pow. świętochłowickiego i rybnickiego. W lipcu to samo. Kier. wychow. kolonji p. Łukaszkiewicz, kier. szkoły ze Słupny, kier. admin. p. Barteczek, kier. miejscowej szkoły.

Opiekunowie nauczyciele: pp. Drapała z Orzegowa, Rybicki z Hajduk Wielkich, Żurek z Siemianowic, Wójcik z St. Bierunia, Marce z Dębu, Gawlik ze Słupny, Gontarski, absolw. sem. naucz.

Kolonja ta wykazała najlepsze rezultaty, co też p. Wojewoda wyraził kierownictwu ZOKZ. i kolonji oraz zaznaczył to w kronice kolonji. Wychowankowie wyglądają doskonale, są zdrowi, weseli i posłuszni. Zaprodukowana musztra i gry świadczą o systematycznych ćwiczeniach; kolonja posiada swego „tamburmajora" do marszu, piękny sztandar z napisem „Kolonja ZOKZ. w Jasienicy" oraz sanitarjuszy do pomocy na wycieczkach i zabawach.

Kolonja ta to naprawdę wzór kolonji letniej chłopców.

Kolonja w Wiśle. I ta kolonja może być wzorem dla kolonji dziewcząt. Mieści się w pięknym stylowym budynku szkolnym, świeżo kosztem Województwa wystawionym i urządzonym według najnowszych wymogów hygjeny. Kolonja ta mieściła w lipcu 100, w sierpniu 170 dzieci z pow. świętochłowickiego Kier. kolonji p. Ślesiński, kier. szkoły z Brzezinki. Opiekunki: pp. Skrzydelka z Wełnowca, zacny kochany „farorz", co jak mama i pacierza przypilnuje i głowy dobrze przeglądnie, a jak trzeba zrobi gruntowny porządek naftą i wyszoruje we Wiśle, dalej p. Ślesińska i dwie pny Frycówny z Brzezinki, p. Baranowska i Różkiewiczówna z Załęża. Kolonja cieszy się życzliwością letników; niezadowolony tylko jest ktoś miejscowy, który spodziewał się, że szkołę tę dostanie na noclegi wycieczkowe i zarobi na tem. Łącznie z tem widocznie dzieci zawadzają w kościele pewnej damie, ale z tem sobie też poradzono, bo dziatwa ma w opiekunach swych prawdziwych opiekunów.

Ze Śląska Cieszyńskiego pojechał p Wojewoda do Województwa Krakowskiego dla zwiedzenia kolonji ZOKZ. w Sporyszu i Czarnym Dunajcu oraz obozów harcerskich w Kozach, Podlesiu Kęckiem, Porąbce i Peweli Małej. Szczególnie podobał mu się obóz w Porąbce i wyraził komend. Chorągwi p. Jordanównie i kom. Obozu dh. Piorunowi, naucz. z Mysłowic szczere uznanie i podziękowanie. Bliższe szczegóły o obozach harcerskich podałem w n. 182.

Do harcerzy zagranicznych w Podlesiu Kęckiem p. Wojewoda wygłosił przemówienie, witając ich i wyrażając radość, że gościć ich może obóz harcerzy śląskich.

Tak kolonje letnie ZOKZ. jak i obozy harcerskie wywierają jaknajlepsze wrażenie i można sobie tylko życzyć, aby ich w przyszłym roku było więcej. Piękne nasze okolice górskie powinny się w lecie zaroić od naszej dziatwy z okolic przemysłowych, potrzebującej koniecznie świeżego powietrza i dożywienia a pozatem wychowania moralnego w duchu narodowym.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich jak i Związkowi Harcerstwa należy się za te nader pożyteczną akcję serdeczne Bóg zapłać i Szczęść Boże w dalszej pracy!

Jan Przybyła

ści, z podziwem też przypatrywali się tam podchorążowie niezmordowanej pracy polskiej. Wycieczka krajoznawcza podchorążych O. S. P. zwiedziła huty żelazne „Laury", „Falva" i „Bismarka" oraz kopalnię „Niemcy", gdzie wbrew nazwom wszystko tchnie polskością i staropolską gościnnością i gdzie — jak podkreślają — każdy robotnik pracuje za dwóch, wszędzie też tam uczestnicy wycieczki podejmowani byli bankietami a na zakończenie dopóki pociąg nie ruszył, śpiewać musieli robotnikom górnośląskim skoczne żołnierskie piosenki. Znacznie chłodniej już podejmowano podchorążych w Krakowie i Wieliczce; zwłaszcza w stolicy podwawelskiej — skarży się nasz korespondent, — w redakcji jednego z dzienników podchorążych nie chciano zupełnie przyjąć. Nie znaleziono poprostu dla nich czasu.

(—) **Redaktorzy łotewscy na Śląsku.** Na Śląsku bawią redaktorzy łotewskich pism wojskowych pp. Karlis Bürgers i por. Oss, obaj z pisma ryskiego „Latwias Karejwis". Redaktorzy znajdują się w podróży po Polsce w zamiarach zebrania informacji do swych publikacji o Polsce. Na Śląsku zwiedzili dotychczas zakłady Hohenlohego, hutę Królewską, zakłady azotowe w Chorzowie oraz inne zakłady przemysłowe. Gościom łotewskim w ich wędrówkach po Śląsku towarzyszy p. kapitan Żychoń.

(—) **Wycieczka krajoznawcza do Tatr.** Staraniem kier. szkoły i opiekuna J. Prażmowskiego wyjeżdżają drużyny harcerskie z Wełnowca na dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Tatr i Morskiego Oka. W wycieczce bierze udział 75 osób. Wyjazd nastąpi w sobotę 13. 8. br. o godz. 20,50 z Katowic, a powrót we wtorek o godz. 8.44. Ponieważ drużyna męska będzie rocowała w namiotach przy Morskiem Oku, a w górach wogóle są zimne noce, przeto należy zabrać ze sobą ciepłe okrycie, a oprócz tego obuwie i żywność na 2 dni.

(—) **Wycieczka Towarzystwa Tatrzańskiego w Tatry.** W nadchodzącą niedzielę poniedziałek dnia 14 i 15 bm. urządza Górnośląski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego dwudniową wycieczkę turystyczną w Tatry (Słowaczyzna). Wycieczkę prowadzi p. mec. Kaźmierczak. Zbiórka i wyjazd w sobotę po poł. o godz. 4 z dworca w Katowicach do Cieszyna, tamże nocleg (w hotelu pod Jeleniem) — poczem w niedzielę o godz. 4 rano odjazd z Cieszyna czesk. pociągiem pospiesznym do Kralowan. Powrót wycieczki w poniedziałek wieczorem. Wycieczka tylko dla wprawnych i wytrzymałych turystów. Legitymacja tatrzańska z wizą czeską bezwzględnie potrzebna. Uczestnicy winni zabrać z sobą również odpowiednią ilość pożywienia. Na dworcu w Katowicach winni uczestnicy wykupić sobie sami bilety do Cieszyna Polskiego.

(—) **Koncert chóru kolejowego z Katowic nad morzem polskim.** Kolejowe Kółko śpiewackie przy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach na Śląsku pod batutą utalentowanego dyrygenta i kompozytora Henryka Niczego urządza wycieczkę nad morze polskie. Wycieczka przyjeżdża do Gdyni w sobotę 13 sierpnia a wraca we wtorek, dnia 16. sierpnia. Celem zapoznania obywatelstwa miasta Gdyni i okolicy, jakoteż letników ze wszystkich zakątków Polski, przebywających w Gdyni z postępem pracy kulturalno-oświatowej wśród kolejarzy G. Śląska. Kol. Kółko śpiewackie urządza występy koncertowe. Chór kolejowy jest jeden z najliczebniejszych w Polsce, a o poziomie jego świadczy najlepiej zaproszenie na dzień 24. 8. 27 r. do Krakowa, celem śpiewania dla Radja Polskiego.

(—) **Nagrody za najlepiej prowadzone ogródki.** Związek właścicieli ogródków działkowych na kopalni „Wujek" rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 269 członków. Dzięki poparciu zakładów „Hohenlohego" udało się otworzyć już trzy olbrzymie plantacje ogrodowe, które dziś dostarczają wiele warzyw. Ażeby zwiększyć zainteresowanie się ogródkami działkowemi, urządził zarząd związku konkurs na najlepiej prowadzone ogródki. Rozdano 38 nagród w wysokości 340 złotych.

(—) **Poświęcenie sztandaru.** W niedzielę 14. bm. w kościele N. M. Panny w Katowicach na mszy św. o godz. 8 — odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Katolickich Mistrzów. Równocześnie zarząd Związku zorganizował szereg imprez zabawowych, mających uświetnić tę uroczystość.

(—) **Z prac Z. O. K. Z. w Katowicach.** Dnia 10 bm. odbyło się w Strzesze Górniczej w Katowicach zwyczajne miesięczne zebranie członków katowickiego koła Z. O. K. Z. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Kinowskiego obszerny referat o „Tworzeniu się Państw" wygłosił p. dyr. Raszka. Referent w swych treściwych wywodach zobrazował zebranym ideje i koncepcje tworzenia się państw począwszy od wieków starożytnych aż do naszych czasów. W dyskusji nad referatem wypowiedziało się szereg osób, zaś w wolnych głosach omówiono kilka spraw aktualnych.

(—) **Magistrackie inwestycje.** Magistrat katowicki postanowił wybrukować ulicę Kościelną (od ulicy Kościuszki do kościoła Piotra i Pawła), jak również zreparować kosztem 65,000 zł. — ul. Wojciechowskiego w Załężu. Pozatem wybrukowana zostanie ulica wiodąca do stacji radjowej.

(—) **W poszukiwaniu za wzorami.** W związku z zamiarem budowy przez Magistrat katowicki wielkiego szpitala dla chorób wenerycznych — udaje się do Berlina delegacja wyższych urzędników magistrackich wydziału budowlanego, aby zapoznać się z tamtejszymi szpitalami dla chorób wenerycznych.

(—) **Kioski tytoniowe.** W najbliższym czasie zostaną ustawione w różnych punktach Katowic kioski dla sprzedaży wyrobów tytoniowych. Jak nas informują, kioski te mają być obsadzone przez inwalidów, sprzedających wyroby tytoniowe dotychczas w specjalnie do tego celu zbudowanych skrzynkach.

(—) **Bal filmowy.** Z racji poświęcenia i otwarcia atelier filmowego firmy „Espefilm" w Katowicach, urządza ta firma dnia 14 sierpnia rb. we własnym pawilonie filmowym w Siemianowicach (ul. Dworcowa) wielki bal filmowy, na który rozesłano szereg zaproszeń. Bal obfitować będzie w szereg miłych i naprawdę rzadkich niespodzianek.

Z Katowickiego.

(K) **Stan bezrobocia w Mysłowicach.** W dniu 9 bm. stan bezrobocia w Mysłowicach wynosił 1372 bezrobotnych, z których 754 otrzymuje zapomogi. — W lipcu ubyło 55 bezrobotnych. — Samo miasto ma zarejestrowanych 716 bezrobotnych.

(K) **Żale mieszkańców Szopienic.** Trujące gazy wydobywające się z szopienickich hut i cynkowni w dalszym ciągu zanieczyszczają powietrze i wyrządzają szkody w ogrodach i na polach, oraz wpływają szkodliwie na zdrowie wszystkich mieszkańców. W środę około 11 do południa dworzec kolejowy otoczony był gęstemi chmurami gryzących gazów, zaś wieczorem o godzinie 8 gazy uniemożliwiały przejście ulicą Szkolną. Pomimo wielkich szkód, jakie ponoszą rolnicy, nie zdecydowano się odszkodowań podwyższyć. Wobec tego rolnicy są zmuszeni zwrócić się o zapomogę państwową. Mieszkańcy Szopienic ponownie zwracają się do władz miarodajnych, by nareszcie położyły kres klęsce gazowej i zajęły się niedolą najbardziej pokrzywdzonych.

(K) **Pięcioletnia rocznica K. S. 22 Mała Dąbrówka.** W poniedziałek 15 bm. K. S. 22 Mała Dąbrówka obchodzi uroczystość pięcioletniego istnienia, połączoną z urozmaiconemi zawodami sportowemi, jak i uroczystością w kościele. Rozwój klubu jest dziełem prezesa p. Janoszka przy życzliwem poparciu gen. dyr. p. inż. Ciszewskiego. Zainteresowanie dla zawodów jubileuszowych już dzisiaj jest duże.

(K) **Pożar w M. Dąbrówce.** Onegdaj wybuchł pożar w domu p. Malorny w M. Dąbrówce. Ogień strawił dach, kryty papą. Tylko dzięki szybkiej pomocy straży ogniowych należy wdzięczyć, że ogień nie przerzucił się na sąsiednie domy.

O przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy w hutach na Śląsku.

(r) Jak nas informują, w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy prezes Związku Metalowców ZZP. p. Pietrzak, aby w imieniu Zespołu Pracy złożyć p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej memorjał w sprawie ostatecznego przywrócenia 8-mio godzinnego dnia pracy w hutach na Śląsku.

Zdaniem przewodniczących organizacyj zawodowych metalowców — Ministerstwo do sprawy tej odnosi się przychylnie.

Katastrofa na kopalni „Konkordja".

Katowice, 13 sierpnia.

Wczoraj, dnia 12. bm. w godzinach popołudniowych na kopalni „Konkordja" pod Zabrzem wskutek katastrofy zranionych zostało ciężko pięciu górników. Mają oni połamane żebra, ręce i nogi. Katastrofa nastąpiła wskutek załamania się filaru na jednej z pochylni.

Napisy orjentacyjne dla lotników.

(r.) W ślad za innymi miastami w Polsce i Król. Huta umieściła na olbrzymim gmachu hali targowej napis orjentacyjny dla lotników, widoczny z wysokości kilkuset metrów.

Litery napisu posiadają wielkość siedmiu metrów. Napis urządzony został staraniem Król.-huckiego oddziału L. O. P. P.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Odpust w Piekarach Wielkich.** Z okazji uroczystości Wniebowzięcia Matki Boskiej odbędą się doroczne obchody kalwaryjskie w następującym porządku: W niedzielę po południu o godzinie 4 nieszpory w kościele Matki Boskiej. Po nieszporach wyruszy procesja na Rajski Plac, gdzie zostanie wygłoszone kazanie i nastąpi powitanie wszystkich pątników. Po kazaniu wyruszy procesja Marjańska na Kalwarję do obchodów różańcowych I. i II. części, gdzie wygłoszone zostaną kazania. Potem udaje się procesja do Grobu Matki Boskiej z świecami, gdzie będzie ostatnie kazanie. W poniedziałek, w samą uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej o godz. 6 msza św. i dalszy ciąg obchodów różańcowych. O godzinie 10 kazania i sumy w różnych miejscach.

(Ś) **Nowa placówka sportowa w Godulu.** Przy Zw. Powst. Śl. gr. m. Godula utworzono klub sportowy pod nazwą „Powstaniec". Klub składa się z 3 drużyn footbalowych. Pierwsze zawody footbalowe odbyły się w dniu 31. 7. br. na boisku w Goduli z klubem sport. przy Zw. Powst. Śl. „Wirek". Wynik 2:1 dla Wirku.

(Ś) **Ofiara zawodu.** Zatrudniony na kopalni „Biały Szarlej" monter Banert spadł z wysokości 25 metrów i odniósł ciężkie rany. Odstawiono go do lecznicy w Katowicach.

Z Pszczyńskiego.

(P) **Tragiczna śmierć kolejarza.** Dnia 11 b. m. w godzinach popołudniowych staw pod Goczałkowicami t. zw. „Duży Maciek" był widownią tragicznego wypadku. Hamulcowy poc. ciężarowego Nr. 1776 Gorgolik Marcin lat 30, żonaty z Katowic, korzystając z 15 min. postoju pociągu, chciał się ochłodzić kąpielą w obok toru leżącym stawie. Nieszczęście chciało, że w tym miejscu jest około 3-ch metrów głębia i niemniejący widocznie pływać Gorgolik nieomal natychmiast utonął. Bezzwłocznie zorganizowane poszukiwania dały dopiero po z górą godzinie rezultat. Przybyły drezyną z Pszczyny lekarz kol. dr. Gollus stwierdził niemożliwość jakiegokolwiek ratunku. Podkreślić należy z uznaniem sprężystość policji, której kom. st. przodown. Jeleń natychmiast zjawił się na miejscu wypadku i zorganizował poszukiwania, jak i pomoc osób cywilnych, jak np. żołnierza-inwalidy p. R. Dadkiewicza, który z pomocą innych wydobył topielca.

(P) **Upadek z parowozu.** Przy wjeździe poc. osob. o godz. 16 dnia 10 bm. na peron st. Murcki wypadł z parowozu pomocnik maszynisty Michał Pawlik, który stojąc na stopniach parowozu, został uderzony w głowę przez stacyjny kran wodociągowy, stojący zbyt blisko szyn. Wskutek silnego zranienia głowy Pawlikowi udzielono na miejscu doraźnego opatrunku w miejscowym szpitalu Lecznicy Brackiej, poczem przewieziono go do Katowic na dalszą kurację.

(P) **Klub sportowy „Naprzód" Mikołów** urządza w Mikołowie w dniach 14 i 15 sierpnia br. z okazji swego 10-cio letniego istnienia wielki festyn sportowy, połączony z zawodami w piłce nożną.

(P) **Wypadek samochodowy.** Na szosie pomiędzy Kobiorem a Tychami wskutek zderzenia się z drzewem, uszkodzony został samochód, przyczem siedzące w nim osoby odniosły lżejsze obrażenia cielesne.

Wygrane Loterji Państwowej

Trzeci dzień ciągnienia V-tej klasy piętnastej loterji państwowej z dnia 11 sierpnia 1927 r.

Wygrane po 400 złotych i wyżej: Nr. 1064 (400), 1574 (400), 3916 (400), 3920 (3000), 4004 (400), 4008 (400), 4760 (400), 4794 (400), 5005 (400), 5121 (500), 5185 (2000), 5218 (400), 5307 (400), 6464 (600), 6559 (600), 7743 (1000), 8340 (500), 10 851 (1000), 11 285 (1000), 12 242 (500), 12 987 (400), 13 357 (400), 13 795 (400), 13 877 (400), 17 484, (400), 18 221 (600), 18 320 (400), 19 246 (400), 20 117 (400), 20 273 (400), 20 417 (600), 21 905 (500), 22 098 (400), 23 058 (400), 23 295 (400), 23 544 (400), 23 744 (400), 24 242 (400), 24 410 (400), 25 248 (1000), 25 260 (1000), 26 959 (1000), 27 908 (400), 29 790 (400), 31 267 (400), 32 163 (600), 32 259 (600), 32 421 (400), 32 435 (400), 32 612 (500), 33 155 (400), 35 782 (1000), 35 849 (400), 36 282 (400), 36 465 (400), 37 956 (500), 38 487 (500), 41 533 (500), 42 776 (1000), 42 832 (400), 46 055 (400), 46 118 (400), 46 604 (400), 47 007 (3000), 47 969 (3000), 48 257 (400), 48 609 (500), 48 666 (400), 48 819 (500), 49 091 (10 000), 49 758 (400), 50 238 (500), 50 375 (400), 51 216 (600), 51 778 (100 000), 52 695 (500), 52 857 (400), 54 278 (400), 55 463 (600), 55 783 (1000), 56 053 (400), 56 629 (500), 57 269 (1000), 57 316 (400), 60 116 (400), 61 611 (1000), 62 375 (500), 62 783 (1000), 65 241 (600), 65 244 (400), 67 265 (600), 67 863 (500), 68 913 (400), 69 781 (400), 70 648 (400), 71 325 (400), 73 046 (1000), 73 093 (600), 73 618 (400), 73 973 (500), 74 866 (500), 74 986 (400), 75 016 (500), 75 515 (400), 75 589 (500), 77 924 (400), 78 376 (600), 79 665 (400), 80 962 (400), 80 972 (600), 81 733 (500), 84 714 (400), 85 379 (600), 86 275 (400), 87 914 (400), 88 018 (600), 88 073 (500), 88 920 (3000), 91 238 (400), 94 351 (500), 94 572 (400), 95 177 (1000), 95 407 (400), 96 491 (400), 96 521 (1000), 98 039 (400), 99 510 (400), 100 748 (2000), 101 155 103 385 (600), 103 628 (1000), 103 887 (400).

8575 (400). 96 407 (400).

Wygrane po 300 złotych padły na Nr.: 446, 467, 955, 1464, 2018, 2137, 2522, 2823, 2881, 4993, 5497, 5783, 7269, 8050, 9356, 10 332, 10 625, 10 712, 10 858, 11 526, 11 586, 11 767, 12 008, 12 112, 12 374, 14 667, 14 736, 14 859, 16 148, 17 111, 17 114, 17 554, 17 634, 17 656, 18 565, 18 691, 18 729, 19 595, 20 450, 21 607, 22 313, 22 505, 23 342, 23 355, 23 548, 23 939, 24 309, 24 982, 25 500, 25 615, 25 692, 26 107, 26 784, 26 339, 29 399, 29 890, 29 917, 30 084, 30 482, 30 791, 31 390, 31 411, 32 401, 32 462, 34 150, 36 079, 36 162, 37 037, 37 724, 39 732, 39 914, 41 484, 42 649, 43 095, 43 913, 43 978, 44 134, 44 231, 44 393, 45 343, 45 534, 45 900, 46 670, 47 015, 47 328, 48 039, 48 627, 49 815, 49 839, 50 038, 50 183, 50 377 51 176, 51 542, 51 677, 51 804, 52 703, 53 069, 53 158, 53 365, 53 817, 53 905, 54 232, 54 355, 54 852, 55 344, 55 353, 55 841, 55 966, 56 763, 57 567, 57 920, 58 034, 58 051, 60 447, 61 227, 62 053, 62 262, 62 665, 63 406, 63 932, 65 281, 66 801, 67 293, 67 312, 67 486, 67 785, 67 943, 68 369, 68 423, 69 897, 70 656, 71 221, 72 148, 74 166, 75 931, 76 161, 77 338, 78 070, 78 242, 78 915, 78 994, 79 622, 80 322, 81 269, 81 270, 82 434, 82 469, 83 459, 83 725, 84 239, 85 348, 85 764, 86 021, 86 193, 86 306, 86 716, 89 266, 90 179, 90 681, 91 674, 91 852, 92 157, 93 578, 95 144, 96 329, 96 808, 96 965, 98 908, 99 115, 99 139, 99 346, 101 875, 102 197, 103 059, 103 927, 104 941.

* * *

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul Św. Jana 16 i Oddziale Król. Huta, ul. Wolności 26.

Z Rybnickiego.

(R) **„Przedstawienie filmowe" w Czerwionce.** W niedzielę 14 bm. staraniem L. O. P. P. koła Czerwionka odbędzie się w tejże miejscowości wykład prelegenta głównego zarządu L. O. P., ilustrowany przeźroczami.

(R) **Z uroczystości strażackiej w Golejowie.** W niedzielę 7. sierpnia br. obchodziła golejowska ochotnicza straż pożarna 20-lecie swego istnienia. Na uroczystość zaproszono straży z sąsiednich wsi, które przybyły w komplecie, tak z Rybnika jak i Paruszowca, Zamysłowa, Przegendzy, Wielegopola, Ochojca i Książenic. O godz. 9,30 odbyła się zbiórka a następnie wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po przerwie obiadowej o godz. 2,30 odmaszerowano do Buku św. Huberta, gdzie odbył się koncert, podczas którego strzelano do tarczy o nagrody. Następnie powrócono do Golejowa, gdzie odbyła się wieczornica. Golejów i jego mieszkańcy przez swój udział w uroczystości zaświadczyli, że mają pełne zrozumienie dla spraw pożarnictwa i uznanie dla pracy naszych „florjanistów", — za co im „Cześć!"

Wiadomości gospodarcze.

SYTUACJA EKONOMICZNA RZESZY

Narodowa Izba Handlowa w raporcie swoim **za miesiąc lipiec stwierdza, iż sytuacja ekonomiczna Rzeszy mało się zmieniła. Interesy są bardzo dobre w dziedzinie przemysłu budowlanego oraz przemysłu mechanicznego i elektrycznego, pomimo wysokich cen i braku zagranicznych rynków zbytu. W ciężkim przemyśle ruch wyraźnie się zmniejszył, natomiast fabryki drobnego przemysłu metalowego przeżywają nadal dobrą konjunkturę. Przemysł chemiczny rozwija się dobrze, natomiast przemysł węglowy zagłębia Ruhry stwierdza zmniejszenie się wydobycia węgla.**

RUCH OKRETÓW W PORCIE GDAŃSKIM.

W ciągu lipca rb. przybyło do portu gdańskiego ogółem 707 okrętów o łącznej pojemności 337 031 ton rejestrowych netto; w tem bez ładunku 282 okręty o łącznej pojemności 157 ton rejestrowych netto. W tym samym miesiącu opuściło port gdański 699 okrętów o łącznej pojemności 342 223 ton rejestrowych netto; w tem bez ładunku 79 okrętów o łącznej pojemności 41 896 ton rejestrowych netto. Pod względem flagi pierwsze miejsce zajmowała w ruchu okrętowym w porcie gdańskim w lipcu: flaga gdańska (170 okrętów), drugie — flaga niemiecka (157 okrętów), trzecie — flaga szwedzka (123 okręty), czwarte — flaga duńska (88 okrętów), piąte — flaga polska (48 okrętów).

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ŻYTA.

W tych dniach rząd ogłosi rozporządzenie Min. Spraw Wewn., wprowadzające ograniczenie przemiału żyta ze zbiorów tegorocznych. Wedle tego rozporządzenia przemiał żyta niżej aniżeli 65 proc. jest zakazany. Przemiał żyta na wyższe gatunki mąki i na wypiek lepszego chleba będzie również karany.

Kurs walut

z dnia 12-go sierpnia 1927 r.

Za 100:	czeki zł	czeki gr	gotówka zł	gotówka gr
Marek niemieckich	211	60	211	18
Dol. St. Zj. Am. Półn.	891	—	888	—
Dolarów kanadyjskich	889	—	885	—
Funtów szterlingów	4337	—	4328	—
Franków szwajcarskich	172	—	171	66
Franków francuskich	34	90	34	83
Franków belgijskich	24	76	24	71
Lirów włoskich	48	47	48	37
Florenów holenderskich	357	65	356	93
Koron szwedzkich	238	90	238	42
Koron duńskich	238	60	238	12
Koron norweskich	230	20	229	74
Koron czeskich	26	45	26	40
Szylingów austrjackich	125	55	125	30
Guldenów gdańskich	172	60	172	25

1 marka niem. w złocie = 2.127 marek obleg.
1 złoty w złocie = 1 zł 72.30 gr obieg.
1 gram złota = 5 zł 92.— gr „
1 gram srebra = 0 zł 148 gr „
Kurs obligacji pożyczki dolarów = — zł.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 46,875—47,075, na Poznań 46,90—47,10, na Bukareszt 2,609—2,621, na Rygę 80,855—81,195, na Kowno 41,485—41,665, na Rewel 1,20—1,26, złoty, noty większe 46,80—47,20.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc pożyczka konwers. 62,25, 6 proc. pożyczka dolarowa 82,50, dolarówka 57,75—58,00, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00, 8 proc. listy ziemskie dolarowe 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Krajowego 92,00.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 131,00, Bank Handlowy 7,20—7,00, Bank Polski 144,00—142,00—143,25, Bank Sp. Zarobkowych 86,00—87,50 Brovn Broveri 3,00, Siła i Światło 93.00, Czersk 1 05, Warszaw. Cukier 5,20, Firlej 54,50, Łazy 0,38, Warsz. Węgiel 97,00—96,50, Nobel 52,00, Lilpop 31,50—31,25—31,50, Cegielski 43,00, Modrzejów 9,55, Ortwein 14,00, Ostrowiec 90,00—89,00, Norblin 175,00, Parowozy 0,78, Rudzki 63,00, Pocisk 2,70—2,55, Starachowice 66,00—65,25—66,00, Zawiercie 38,75—38,50—39,00, Żyrardów 19,50—19,25—19,50, Borkowski 3,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. Żyto nowe 37,25—38,25, pszenica nowa 45,50—46,50, jęczmień zimowy 32,75—34,75, mąka żytnia 70 proc. 59,00, mąka żytnia 65 proc. 60,50, ospa żytnia 25,00—26,00, rzepak 53,00—55,00. Usposobienie spokojne.

Życie sportowe.

WRAŻENIA Z OBOZÓW LETNICH

młodzieży szkolnej z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zdala od gwaru i zgiełku miejskiego rozbito namioty w dolinie Sąspowskiej pod Ojcowem, stworzono nowe osiedla. W sąsiedztwie groty Koziarnia wybudowano kuchnię, sporządzono studnię i teraz powstaje basen kąpielowy.

Wyrwano młodzież polską z rąk zachłany czychającej na zdrowie pełnej dymów, zatrutej gazami, pyłem fabrycznym, oraz kurzem miejskim, niezdrowej atmosfery miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Oddano w opiekę czcigodnych, doświadczonych kierowników, na niwie wychowania fizycznego oraz wojskowego, miłującej nadewszystko młodzież, tę naszą źrenicę oka, chlubę i przyszłość narodu.

Proszę przybyć i przypatrzeć się jak skromne namioty żołnierskie zostały przystrojone. Jak pięknem i estetycznym jest dzieło pracy ich rąk.

W okolicy przecudnej boć niedaleko od Ojcowa — 7 godzin zajęć dziennie jest tylko rozrywką, gdzie z pośród tej liczby przypada 4 godziny na wychowanie fizyczne a 3 na służbę wojskową.

Tam też młodzież hartuje się, nabiera tężyzny ciała i ducha, przygotowuje się do roli obywatela — żołnierza.

Przebieg powszednich zajęć dziennych jest następujący: godzina 6 pobudka, wychowanie fizyczne, obiad — 11,30 do 15, ćwiczenia wojskowe. O 18 kończą się zajęcia. O godz. 21 apel.

Sen mocny młodzieńczy na świeżem powietrzu zakończa troski codziennych zajęć.

Pogadanki historyczne, związane z dziejami wojskowości w Polsce przeplatają zajęcia młodzieży w tygodniu.

Doskonały humor, rozśpiewane, opalone od słońca twarze mówią wyraźnie, iż dobrze im tam jest — chociaż są zdala od domu, od ukochanych rodziców i opiekunów.

Niejedno serce macierzyńskie lub ojcowskie westchnie, pobieg nie myślą, cóż tam moje dziecko porabia? A ono cieszy się rozsłonecznione, pracuje, kształci się, rozwija się fizycznie pod boskiemi promieniami słońca, żyjąc w gromadzie, zatracając nawyknienia egoistyczne, przyzwyczajając się do życia zbiorowego, tworząc małe społeczeństwo karne i zgodne, zaprawiając się na dobrego obewatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugą grupę Obozów Letnich P. W. stanowią 3 obozy szkolne o ogólnej liczbie 277 uczniów. Mała ilość bo zaledwie 4, którzy opuścili oboz, jest najlepszą miarą wartości zdrowotnej okolicy, pożywienia, oraz bardzo umiejętnego kierownictwa.

Młodzież rekrutuje się przeważnie z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Cieszyńskiego. Liczba chłopców Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 74, reszta zaś przypada na Górny Śląsk i Cieszyński.

Nieopodal II. Grupy Obozów Letnich, bo zaledwie w odległości 500 mtr. znajduje się oboz nauczycielski.

Kreśląc niniejsze słowa mam na myśli, iż one nie przebrzmią bez echa i zawitają wszyscy Ci, którym jest drogą nasza młodzież i przekonają się naocznie o tem co piszą.

Wychowawcza obozów.

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

w dniu 7 sierpnia 1927 r, podczas święta W. F. i P. W. komitetu lokalnego Makoszowy.

Biegi.

Bieg 1500 m. — zawodników 10. 1) Waluś Jerzy z Stw. Mł. Przyjaciel, czas 5 min. 13,6 sek; 2) Walocha Walter Stw. Mł., czas 5,17,00 sek.

Bieg na 800 m. — zawodników 5. 1) Pielok Henryk, Sokół, czas 2,34,00, 2) Jałowiecki Józef, Sokół, 2,34,6 sek.

Bieg 400 m. — zawodników 9. 1) Leczybył Jan, sekcja sportowa „Śpiewu", czas 1,01,6, 2) Łapisz N., sekcja sportowa „Śpiewu", 1,02,2.

Sztafeta 4x100 m. 1) „Sokół" w czasie 55,8, przed sekcją sportową „Śpiewu", 57 sek, Juniory: „Sokół" w czasie 57,8 sek.

6-ciobój dla seniorów.

Bieg 100 m. 1) Leczybył Jan, sekcja sportowa „Śpiewu", 12,7 sek.; 2)Korus Józef z P W., 12,8 sek.

Pchnięcie kulą 7¼ klg.). 1) Korus Józef z P. W., 8,68 m.; 2) Capek Teodor z Stw Mł. Przyjaciel, 8,08.

Rzut dyskiem (2 klg.). 1) Korus Józef z P. W., 35,91 m.; 2) Capek Teodor z Stw. Mł. Przyjaciel, 25,61 m.

Rzut oszczepem. 1) Czech Eryk, Sokół, 33,40 m.; Korus Józef z P. W., 30,50 m.

Skok wzwyż. 1) Capek Teodor z Stw. Mł. Przyj., 1,45 m.; 2) Korus Józef z P. W., 1,45 m.

Skok wdal. 1) Szołdra Maksymiljan, Sokół, 5,14 m.; 2) Korus Józef z P. W., 4,91.

5-ciobój dla juniorów.

Bieg 100 m. 1) Górecki Józef, Sokół, 13,6 sek.; 2) Jałowiecki Józef, Sokół, 13,8 sek.

Rzut kulą (5 klg.). 1) Górecki Józef, Sokół, 8,35; 2) Jałowiecki Józef, Sokół, 8,17.

Rzut dyskiem (1 klg.). 1) Górecki Józef, Sokół, 26,46 m.; 2) Bartnik Henryk, Sokół, 24,56 m.

Skok wzwyż. 1) Jałowiecki Józef, Sokół, 1,55 m.; 2) Kiefer Józef, Sokół, 1,50 m

Skok w dal. 1) Bartnik Henryk, Sokół, 4,72 m.; 2) Jałowiecki Józef, Sokół, 4,50; Górecki Józef, Sokół, 4,50 m.

Inne konkurencje.

Rzut granatem (800 gr.). 1) Wieczorek Józef, Stw. Mł. Przyjaciel, 59,90; 2) Mika Antoni, Sokół, 51,50 m.

Trójskok. 1) Szołdra Moksymiljan, Sokół, 10,19 m.; 2) Wilczek Roman, Sokół, 9,77 m.

Skok o tyczce. 1) Kuczera Alfred, Sokół, 2,30; 2) Czech Eyrk, Sokół, 2,30 m.

Zawody w pięstówkę wypadły na korzyść sekcji „Śpiewu" punktami 38:33 przeciw drużynie Sokoła.

W ciągnieniu liny I. nagrodę zdobył Zw. Powstańców Śląskich.

IMPREZY ŚWIĄTECZNE.

Dnia 14 bm. o godz. 17 odbędą się zawody w piłkę nożną w Nowym Bytomiu między mistrzem Polsk. Zw. Piłki Nożnej w Czechosłowacji „Siła" Strzelec contra „Pogoń" N. Bytom. Dnia 15 bm., t. j. w poniedziałek rozegra się match o tej samej porze w N. Bytomiu między K. S. „Polonia„ Karwina a „Pogoń" N. Bytom.

Zawody w obu dniach poprzedzą rozgrywki drużyn rezerwowych.

Ze względu na wysoki poziom gry walczących zawodników, cechujących ich w dotychczasowych rozgrywkach, spodziewać się należy, że zawody niedzielne i poniedziałkowe w Nowym Bytomiu staną się dla miłośników i zwolenników piłki nożnej prawdziwą biesiadą sportową.

ŻYCIE SPORTOWE K. S. DĄB.

Z okazji pięcioletniej rocznicy K. S. Dąb przeprowadzone zostaną w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 15 zawody młodzieży „06" Katowice. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12 zawody piłki nożnej, o godz. 15 tamborino drużyny żeńskiej „06" Katowice, oraz zawody lekkoatletyczne pań i panów. Wieczorem o godz. 7,30 zabawa taneczna na sali p. Kosza. W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 12 koncert w ogrodzie pod „Trzynastu lipami", który zostanie wykonany przez orkiestrę huty Baildona.

O godz. 5 po poł. mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. Dąb — K. S. Orzeł Wełnowiec. Po zawodach odbędzie się koncert na sali p. T. Kosza

ZAWODY BOKSERSKIE W RUDZIE.

W niedzielę, dnia 14 sierpnia o godz. 5 po poł. odbędą się w Rudzie zawody bokserskie pomiędzy K. S. Powst. Śl. Orzegów — K. S. Powst. Śl. Pawłów. Występować będą dobre siły bokserskie.

WYJAZD PIŁKARZY WARSZAWSKICH DO AMERYKI.

Stołeczne kluby piłkarskie Polonia, Warszawianka i Legja pertraktują w sprawie wysłania kombinowanej drużyny warszawskiej do Ameryki na kilkatygodniowy tournee jeszcze w roku bieżącym. Wyjazd miałby nastąpić w końcu września.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY.

W dniach 19, 20 i 21 bm. we Włoszech na jeziorze Como odbędą się zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. Na zawody te jadą z ramienia Polski jedynki — Długoszewski (A. Z. S.) Kraków; czwórki ze sternikiem — (A. Z. S.) Poznań; ósemki ze sternikiem — (A. Z. S.) Warszawa.

MISTRZOSTWO O. K. VII.

Poznań. Mistrzostwo O. K. VII. odbyły się w stadjonie wojskowym i przyniosły następujące wyniki: Piłka nożna: 3 pułk lotn. — odd. służby lotniczej 5:1 (3:1), 60 p. p. 8:3 (4.0).

Bieg szturmowy: 1) zespół 60 p. p. 2:7 sek., 2) zespół 57 p. p. 2:9 sek.

Marsz 10 klm.: 1) Oddział służby lotniczej, czas 1 godz. 1 min. 28 sek. 30 punktów, 2) 1 baon karabinów maszynowych, czas 1 godz. 4 min. 8 sek. 32 punkty, 3) 57 p. p., czas 58 min. 21,4 sek. 22 punkty.

Dział zagadek.

Zagadka — Krzyżyk.

Ułożył Szyszka Antoni.

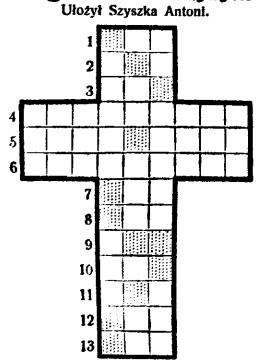

Znaczenie wyrazów poziomo:

1. Drzewo, 2. Stwórca, 3. Rzeka w Polsce, 4 Kraj w Ameryce Płd., 5. Miasto w Holandji, 6. Miasto Europy najdalej wysunięte na północ, 7. Narzędzie zmysłu, 8. Inaczej żmija, 9. Narzędzie zmysłu (2 przypadek liczby mnogiej), 10. „Tak", w języku obcym wspak, 11. Imię psa 12. Narzędzie zmysłu.

Przy dobrem rozwiązaniu miejsca kropkowane, czytane w kierunku pionowym utworzą znane hasło młodzieży.

Krzyżówka.

Ułożył Szyszka Antoni.

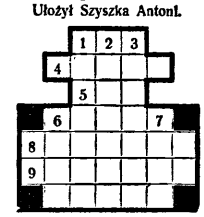

Znaczenie wyrazów.

Pionowo: 6. głos żaby, 1. miasto nad Wisłą, 2. Znaczny port niemiecki, 3. część Ameryki środkowej wspak, 7. Tyle co dwie wspak

Poziomo: 2. wykrzyk, 4. miasto w Dżungarji azjatyckiej, 5. Imię żeńskie, 8. Państwo w Europie, 9. Kapłan żydowski (z tytułem).

* * *

Rozwiązanie łamigłówek.

Z nr. 166 (kupon nr. 21).

Krzyżówka.

Poziomo: szabla — Europa — da — as — osad — lot — blut — wimy — koło — Lisbona — karat — Emaus — lombard — raki — unja — eros — Ewa — most — trawka — Mesala.

Pionowo: słowik — Adam — badyl — Rabka — Oslo — Antoni — torba — Idaho — numer — San — buk — agrest — obawa — trawa — Lisów — Dumas — kosa — noga.

Łamigłówka.

Trzy razy księżyc odmienił się złoty,
Jak na tym piasku rozbiłem namioty;
Maleńkie dziecko karmiła mi żona,
Prócz tego dziecka, trzech synów, trzy córki
Cała rodzina dzisiaj pogrzebiona
Przybyła ze mną.

Zagadka.

KonsTanty — NeRon — mUr — oSa — aKr — pAn — IWo — MeKka — PiwnIczna. „TRUSKAWKI".

Z nr. 172 (kupon nr. 22).

Zagadka pomnikowa.

P — R— zYz — ulEwa — kaRat — rycVnus — kroKiet — chalCedon — chocHliki — popojGwisko — kosmoPolita — mobilIzacja — sadcwNictwo. „PRYDERYK CHOPIN".

Zagadka.

Adela — oDwet — tkAcz — MalMö — opiuM — rabIn — OjCów — OKręt — Indyk — mEdal — koWal — komIn — tężeC — dróZd — jaJko — TUlce — Limba — zJazd — dżUma — burSa — łobuZ — groSz — WoŁga — kOmar — Wilno — WAwel — kaCap — MekKa — alibI. „ADAM MICKIEWICZ — JULJUSZ SŁOWACKI".

Z pośród nadesłanych rozwiązań z serji 21, dobre nadesłał tylko p. Gutowski Tadeusz, Piece p. Rydułtowy, któremu przyznano I. nagrodę

Z serji 22 dobre rozwiązania nadesłali pp. Zygmunt Gaudnik, Budzów, p. Zembrzyce i Galosz Piotr, Cieszyn, Górny Rynek 2. Przy losowaniu nagród otrzymali I. nagrodę p. Galosz Piotr, II nagrodę p. Gaudnik Zygmunt.

Marsz Powstańców na Odrę!

Dnia 14 i 15 sierpnia 1927 roku.

Regulamin Marszu.

1.

Zawody marszowe Związku Powstańców Śląskich nosza nazwę „Marsz Powstańców na Odrę", na pamiątkę rocznic I. i II. powstania w sierpniu 1919 i 1920 roku.

2.

„Marsz Powstańców na Odrę" ma charakter przedewszystkiem drużynowy a następnie indywidualny, o typie wybitnie wojskowem. Marsz odbywa się na przestrzeni 103 km. — szosą z dawniejszego trójkątu w Słupnej pod Mysłowicami do obecnego trójkątu pod Olzą.

3.

„Marsz Powstańców na Odrę" dzieli się na trzy etapy:

Pierwszy etap:

(Trasa 44 km. Start dnia 14. 8. o godz. 6 rano.)

Trójkąt dawniejszy w Słupnej pod Mysłowicami — Orzesze — Gospoda „Pod Białym Orłem"; przez Mysłowice, Szopienice, Bogucice, Zawodzie, Katowice ulicami: Warszawską, Rynek, 3-go Maja, plac Wolności, Gliwicką, Wojciechowskiego, Dębską. — Dąb, Bederowiec, szosą Król.-Huckа, ul. Katowicką, Król. Huta Rynek, ul. Piłsudskiego, Wolności, Nowe Hajduki, ul. 3-go Maja, Wielkie Hajduki, ul. Krakowską, Świętochłowice, ul. Wirecką, kolonja Falwy, Bykowina, Nowa Wieś, ul. Poniatowskiego, Karola Miarki, Powstańców, Targowisko, 3-go Maja, Halemba, Paniowy, Bujaków, Orzesze — meta — Gospoda „Pod Białym Orłem".

Drugi etap:

(Trasa 18 km. Start dnia 14. 8. po 3 godzinnym obowiązkowym odpoczynku).

Orzesze — Gospoda „Pod Białym Orłem" — Rybnik — Rynek; przez Zawadę, Bełk, Stanowice, Przegenza, Paruszowiec, Rybnik — ul. Mikołowską, Piłsudskiego, Sobieskiego, Rynek.

Trzeci etap:

(Trasa 41 km. Start dnia 15. 8. o godz. 4 rano).

Rybnik — Rynek — Olza; przez ul. Raciborską, Niewiadom, Rydułtowy-Dolne, Rzuchów, Kornowac — koło gospody Göringa, Pogrzebień, Lubomja, Rogowy, Bełsznica, dworzec Gorzyce, kolonja Osiny, Gorzyce, Olza — za gospodą Lasoka.

4.

Drużyny startują kolejno według wylosowanych numerów. Drużyna, która w oznaczonym czasie nie zdąży na start, liczyć się będzie w marszu od chwili wystartowania jej przez startera. Wyjątek stanowi start z Rybnika (trzeci etap), gdzie ze startu ruszają wszystkie drużyny o jednym czasie i równocześnie.

5.

Każdą drużynę obowiązuje postój po dóściu do mety i etapu w Orzeszu przez 3 godziny i w Rybniku od momentu przybycia na etap, do chwili startu następnego dnia w sposób wyżej wyszczególniony.

6.

Postoje w Nowej Wsi i Kornowaczu, gdzie urządzone być mogą jadłodajnie i przygotowane napoje, nie obowiązują drużyn. Czas zatrzymania się na tych punktach nie będzie odliczony od ogólnego czasu przebywania drużyny w drodze.

7.

Drużyny stają do zawodów w składzie 13 zawodników z komendantem drużyny włącznie. Drużynę wystawić musi każdy batalion po jednej.

8.

Każdy zawodnik w drużynie musi być wyekwipowany w następujące przedmioty: Czapka (rogatka), bluza powstańcza, spodnie, trzewiki, owijacze lub buty, pas główny, karabin i numery drużyny oraz własne wydane zostaną przy starcie na pierwszem etapie.

Numery muszą być naszyte: numer drużyny po lewej stronie piersi bluzy, numer porządkowy własny po prawej stronie.

Inne wyekwipowanie dla drużyn jest niedozwolone.

9.

Podczas marszu zawodnik może zdjąć czapkę, trzewiki, pas i nieść je w dowolny sposób, względnie oddać komukolwiek we własnej drużynie. Przy maszerowaniu jednakże do miejsc etapowych drużyna musi być ubrana regulaminowo, t. j. wszystkie przedmioty ekwipunku muszą się znajdować na właściwych miejscach.

10.

Na trzecim etapie pozwala się zawodnikowi zdjąć wszystkie części ekwipunku i zastąpić je strojem lekkoatletycznym, jednakże cały ekwipunek musi nieść sam bez niczyjej pomocy. Nakładanie ekwipunku przed metą w Olzie jest nie obowiązujące.

11.

Zasadę maszerowania jest marsz w drużynie i przybycie do miejsc etapowych Orzesze, Kornowac oraz Olzy w pełnym składzie. przyczem drużyny przybyć muszą do Orzesza i Kornowac w szyku czwórkowym i każda drużyna w komplecie 13 ludzi. Ostatni etap Rybnik — Olza dozwolone jest przybycie na metę do Olzy kolejno — indywidualnie, jednakże zawodnicy wchodzący w skład jednej drużyny muszą wszyscy przybyć do Olzy w komplecie.

12.

Maszerowanie odbywa się krokiem lub biegiem.

13.

W drodze nie wolno oddawać swojego ekwipunku komukolwiek z poza własnej drużyny Na trzecim etapie Rybnik—Olza, nie wolno całego lub części ekwipunku oddawać nikomu nawet zawodnikowi z własnej drużyny.

14.

Nie wolno drużynie ani też pojedyńczemu zawodnikowi, korzystać z jakiejkolwiek pomocy komunikacyjnej. Nie wolno przysiadać się na wóz, rower, konia, samochód wzgl. samolot Zawodnika jednakże mogą prowadzić lub nieść własni towarzysze. Wzajemna pomoc na trzecim etapie jest dozwolona, jeżeli drużyna maszeruje w pełnym składzie. Zawodnik biegnący osobno pozbawiony jest prawa pomocy nawet od towarzyszy własnej drużyny.

15.

Drużyna, która do Orzesza przybędzie nie w pełnym składzie, zostaje zdyskwalifikowana i wycofana z udziału w uroczystościach w Olzie.

16.

Drużyna, która przybędzie do Rybnika w niepełnym składzie, zostaje zdyskwalifikowana jako drużyna. Przybyli do mety drugiego etapu zawodnicy zdyskwalifikowanej drużyny, mogą brać udział w biegu indywidualnym na trzecim etapie.

17.

Drużyna, która do Olzy nie przybędzie w komplecie, tj. w liczbie 13, zostaje zdykwalifikowaną i nie może kandydować do żadnej nagrody drużynowej.

18.

Żaden wypadek, choroba a nawet śmierć zawodnika nie daje prawa na wstawienie zastępcy i nie może uchronić drużyny od dyskwalifikacji, jeśli drużyna w pełnym składzie tj. w liczbie 13 nie przybędzie do mety.

19.

Kontrola „Marszu Powstańców na Odrę„ spoczywa w ręku komisarza głównego zawodów, oraz w ręku jego dwuch pomocników i specjalnych kontrolerów na rowerach i samochodach. Każda drużyna będzie miała przydzielonego (na każdym etapie innego) kontrolera na rowerze, który towarzyszy drużynie od startu do mety i notuje wszystkie uchybienia regulaminowe, którychby się drużyna w drodze dopuściła. Kontroler niema prawa wydawać drużynie żadnych zleceń, rozkazów czy też dyspozycji. Drużyna jednakże, któraby czyniła jakiekolwiek wstręty kontrolerowi i przeszkadzała mu w pełnieniu służbowych czynności, będzie zdyskwalifikowana.

20.

Niniejszym regulaminem ustanawia się tytuł „Mistrza Marszu Powstańców na Odrę". Tytuł ten otrzymuje drużyna, która w najkrótszym czasie i bez naruszenia regulaminu przejdzie drogę z dawniejszego trójkątu pod Mysłowicami do obecnego trójkątu pod Olzą. Tytuł ten daje prawo zwysięskiej drużynie noszenia na sztandarze swojego Bataljonu szarfy błękitnej z napisem „Mistrz Marszu Powstańców na Odrę" w roku 1927.

21.

Po ukończeniu każdego etapu i obliczeniu czasu, wyróżnia się drużynę, która osiągnęła pierwsze miejsce czyli „prowadzenie" przez nadanie jej szerokiej wstęgi koloru zielonego, która nosi komendant drużyny tak długo, jak długo drużyna jego utrzyma prowadzenie. Z chwilą gdy prowadzenie uzyskuje inna drużyna, wstęga przechodzi w ręce drużynowego drużyny prowadzącej. Wręczanie wstęgi dokonywa Komisarz Główny Marszu na starcie.

22.

Nagrody dla zwycięzców w „Marszu Powstańców na Odrę" są trojakiego rodzaju:

a) wędrowna, warunkn zdobycia której określone są regulaminem,

b) jednorazowe w postaci żetonów,

c) jednorazowe w postaci przedmiotów wartościowych.

Nagrody dzielą się jeszcz na drużynowe i indywidualne.

Nagrodę wędrowną otrzymuje drużyna, która przybyła pierwsza, dopełniła warunków regulaminu i uzyskała podstawę prawną w orzeczeniu Komisji Sędziowskiej Marszu.

Nagrody drużynowe ogólne w postaci żetonów otrzymują drużyny: drużyna pierwsza — 13 żetonów srebrnych pozłacanych, drużyna druga — 13 żetonów srebrnych, oraz drużyna trzecia — 13 żetonów bronzowych.

Nagrody jednorazowe indywidualne wyznaczone będą tylko w klasyfikacji ogólnej. Pierwszy zwycięzca otrzymuje nagrodę wartościową i żeton srebrny pozłacany, drugi — żeton srebrny, trzeci — żeton bronzowy.

Każda drużyna, która ukończyła „Marsz Powstańców na Odrę" otrzymuje wielki dyplom honorowy. Każdy uczestnik marszu, który ukończył marsz, otrzymuje dyplom honorowy mały.

Każdy uczestnik, który marsz „Powstańców na Odrę" odbył trzy razy z rzędu i marsz ten ukończył, zapisany zostaje do „Pamiątkowej Księgi" Marszu Powstańców na Odrę, wraz z zamieszczeniem jego fotografji ku wiecznej rzeczy pamiątce. Zapis ten dokonywany będzie tyle razy, ile razy po trzykroć dany Powstaniec („Marsz Powstańców na Odrę") odbędzie. Powstaniec, który przez sześć lat bez obowiązku kolejności „Marsz Powstańców na Odrę" odbywał i marsz ten każdorazowo ukończył, otrzymuje złoty żeton za wytrwałość.

23.

Zatwierdzenie wyników i tytułów, określanie lokaty drużyn, przyznawanie nagród, należy bezapelacyjnie do Komisji Sędziowskiej, składającej się z 3 osób i powołanej przez Komendę Główną Zw. Powst. Śl., przyczem Komisarz Główny z urzędu wchodzi w skład Komisji i jest jej przewodniczącym.

Odwołanie od decyzji komisji sędziowskiej niema.

24.

Związek Powstańców Śląskich zobowiązuje się do przygotowania we własnym zakresie i na własny koszt jedynie kwater oraz pomocy sanitarnej w Mysłowicach, Orzeszu, Rybniku i w Olzie. Wyżywienie w miarę posiadanych środków i przygotowań poczynionych na miejscach etapowych.

Za braki w tym kierunku, Związek Powstańców Śląskich odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

Przejazd powrotny koleją stosownie do uzyskanej zniżki (66 proc.) przez Kolej Państw.

25.

Przekroczenie któregokolwiek paragrafu niniejszego regulaminu, przez druzynę lub zawodnika biorącego udział w marszu powstańców nad Odrę powoduje natychmiastową dyskwalifikację całej drużyny.

Katowice, dnia 1 sierpnia 1927. r.

Komenda Główna Zw. Powst. Śl.

Niniejszy regulamin „Marszu Powstańców nad Odrę" podaje Komenda Gł. Zw. Powst. Śl. do wiadomości ogólnej a w szczególności d-com drużyn marszowych do ścisłego zastosowania.

Katowice, dnia 3 sierpnia 1927 r.

Komenda Główna Zw. Powst. Śl.

Harazin, kpt. rez.

*

Nagrody wyznaczyli:

P. Wojewoda dr. Grażyński: jedną nagrodę wędrowną,

Gen. Dyrekcja Zakładów Hohenlohego: jedną nagrodę wędrowną,

Główna Komenda Zw. Powst. Śl.: 3 nagrody stałe indywidualne.

* * *

BACZNOŚĆ ZAWODNICY „MARSZU POWSTAŃCÓW NAD ODRĘ", ZATRUDNIENI W ZAKŁAD. HOHENLOHEGO.

Zakłady Hohenlohego ufundowały wspaniałą nagrodę wędrowną w postaci pięciostrzałowego sztucera, systemu „Mauser", z napisem „Nagroda wędrowna Zakładów Hohenlohe S. A. w Wełnowiec G. Śl. 15. VIII. 1927". Nagrodę, w myśl życzeń Dyrekcji Zakładów zdobędzie najlepsza drużyna, przybyła do mety w Olzie, a w której to drużynie uczestniczy conajmniej 50% powstańców, zatrudnionych w Zakładach Hohenlohego, lub powstańców z najbliższej rodziny tych pracowników. Nagroda przechodzi na własność tego bataljonu, w skład którego wchodzi zwycięzka drużyna, jak wyżej podano, o ile nagrodę zdobędzie trzykrotnie. Należy przypuszczać, że czyn ten znajdzie licznych naśladowców.

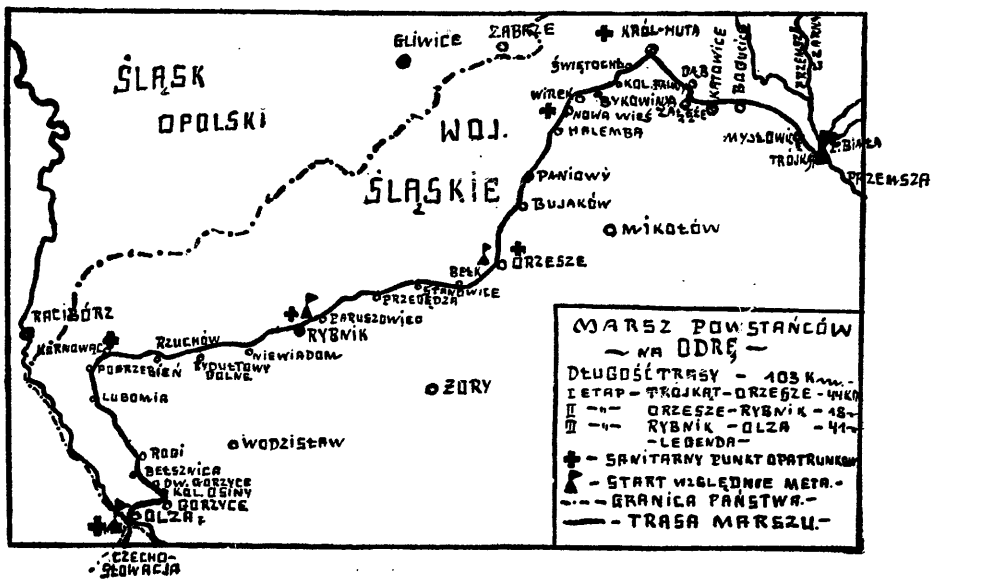

Program radjowy

NA SOBOTĘ, DNIA 13 SIERPNIA BR.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., 15,00 — kom. gospodarczy i meteorologiczny, 16,35 — odczyt p. t. „Eifel i Stefenson", 17,15 — koncert — Auber, Offenbach, Mascagni, Leoncavallo, Masenet, Puccini, Donizetti, Verdi, Haleey, Boito, 18,35 — kom. P. A. T., 18,50 — odczyt p. t. „Radjotechnika", 19,35 — odczyt p. t. „Czystość dziecka i hygiena", 20,00 — kom. rolniczy, 20,30 — transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej" — Chopin, Bach, Donizetti, Giordano, Moszkowski, Moniuszko, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasy, kom. P. A T., kom. policji, 22,30 — muzyka taneczna. — **Kraków, fala 422.** Godz 17,15 — transmisja z Warszawy, 19,00 — odczyt p. t. „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej", część III., 19,30 — odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu", 20,30 — transmisja z Warszawy. — **Poznań, fala 270.** Godz. 13,00 — notowanie giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej, 17,30 — transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", 19,35 — komunikaty gospodarcze, 20,30 — koncert muzyki lekkiej, 22,20 — muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz 16,30. — **Medjolan, fala 322,6.** Godz. 21,00 — wyjątki z oper — **Praga, fala 348,9.** Godz. 11,00, 12,00, 17,00, 20,00. — **Rzym, fala 449.** Godz. 17,45 — koncert: Moniuszko, Grieg, Bizet, Moszkowski, Verdi, Tirandell. — **Langenbegr, fala 468,8.** Godz. 13,30, 17,30, 20,30 — wieczór popularny rosyjski. — **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11,00 i 16,00.

* * *

NA NIEDZIELĘ, DNIA 14 SIERPNIA BR.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 10,15 — transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 12 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P A. T., sygnał czasu, 13,45 — odczyt p. t. „Nawożenie ozimin" — z działu „Rolnictwo", 14,10 — odczyt p. t. „Spustoszenia, jakie robią szkodniki w zbożach i środki żaradcze", 14,35 — odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze", 15,05 — odczyt p. t. „Ubezpieczenie żywego inwentarza i ich znaczenie gospodarcze", 15,30 — transmisja z Doliny Szwajcarskiej — koncert popularny, 17,00 — audycja dla dzieci, 17,35 — koncert, 18,55 — kom. P. A. T., 19,10 — odczyt p. t. „Żeglarstwo w harcerstwie", 19,35 — odczyt p. t. „Japonja — gdzie sztuka jest chlebem powszednim", 20,30 — transmisja wieczoru zakopiańskiego z Krakowa, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, kom. policji, 22,30 — muzyka taneczna. — **Kraków, fala 422.** Godz. 10,15 — transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 15,30 — transmisja z Warszawy, 19,00 — uroczysta akademja z okazji „Święta Żołnierza Polskiego", 20,00 — kom. sportowe i inne, 20,30 — „Wieczornica góralska z Zakopanego", 22,00 — transmisja z Warszawy, 22,30 — transmisja koncert z rest. „Pavillon". — **Poznań, fala 270.** Godz. 10,15 — transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 15,00 — transmisja koncertu z Warszawy, 18,40 — program dla dzieci 22,00 — sygnał czasu, kom. sportowe, 22,30 — muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 11,00, 14,20, 16,20, 22,-5. — **Praga, fala 348,9.** Godz. 10,00, 12,00, 22,00. — **Brno, fala 441,2.** Godz. 10,30. 12,00 — koncert: Weber, Rubinstein, Brahms, Bizet i 17,00. — **Rzym, fala 449.** Godz. 10,30. 21,15 — Massenet, Borodin. — **Langenberg, fala 468,8.** Godz. 900, 11,00, 13,00, 18,30 — Strauss. Dworak, Offenbach., 24,00.

Opery i operetki.

Lipsk, fala 365,8. Godz. 18,00 — „Lohengrin", opera Wagnera. — **Hamburg, fala 394,7.** Godz 19,00 — „Latający holender", opera Wagnera — **Langenberg, fala 468,9.** Godz. 20,15 — „Rozwódka", operetka w 3 aktach Falla.

* * *

NA PONIEDZIAŁEK, DNIA 15 SIERPNIA BR.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111. Godz. 12,00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., 14,35 — odczyt p. t. „Wpływ dobrego ziarna na plony", 15,05 — odczyt p. t. „O hodowli drobiu", 18,00 — muzyka taneczna, 19,00 — kom. P. A. T., 20,30 — transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej — Verdi, Puccini, Rubinstein, Glinka, Bizet, Czajkowski, Moniuszko, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, sygnał, kom. policji, kom. P. A. T. — **Kraków, fala 422.** Godz. 18,00 — transmisja z Warszawy, 20,00 kom. sportowe, 20,30 — koncert. — **Poznań, fala 270.** Godz. 17,30 — transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", 19,10 — program dla dzieci, 20,15 — komunikaty, 20,30 — koncert, 22,00 — sygnał czasu, kom. sportowe, 22,20 — muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16,30, 18,00, 18,50, 21,00. — **Praga, fala 348,9.** Godz. 10,30, 20,00, 21,00. — **Brno, fala 441,2.** Godz. 11,00, 17,00, 18,00 — koncert: Puccini, Tosca, Bizet, Massenet. — **Rzym, fala 449.** Godz. 17,00, 21,00, 21,10. — **Langenberg, fala 468,8.** Godz. 13,10, 17,30 — Mozart, Strauss i 22,55.

Rozmaitości.

NAPOLEON I NAKŁADCA.

W wydanych niedawno pamiętnikach barona de Tremont, pochodzącego z Bessancon, znajdujemy nader ciekawy epizod z życia Napoleona.

Do znanego nakładcy i drukarza w Bessancon, pana Daclin, przyszedł pewnego dnia młody oficer artylerji.

P. Daclin siedząc właśnie przy obiedzie z zaproszonymi gośćmi, kazał poprosić oficera, którego wyrazista twarz wryła się w pamięć obecnych na zawsze. Nie była to postać piękna, lecz całość robiła wrażenie nader dodatnie.

— Proszę mi wybaczyć, że przeszkadzam w takiej porze — rzekł młodzieniec — ale jestem w przejeździe i mam ważną sprawę do omówienia.

Gospodarz poprosił do stołu gościa, który dziękując za wszelki posiłek, wypił tylko szklankę wina z wodą i czekał w milczeniu końca obiadu.

Po obiedzie p. Daclin wstał i przeprosiwszy gości, przeszedł z oficerem do swego gabinetu.

Kiedy po chwili wrócił, zasypano go pytaniami, kto to był i czego chciał.

Nazywa się Bonaparte, proponował mi wydanie swego dzieła: „Historja Korsyki" . . . Tak młody pisarz, nazwisko nieznane . . . Cóż za gwarancja, że na nim nie stracę? Odesłałem go z Bogiem.

Gdyby autor „Historji Korsyki" był znalazł nakładcę, bylibyśmy może mieli uczonego Bonaparte, słynnego historyka, archeologa, profesora uniwersytetu!

Napoleon był zapewne wdzięczny owemu nakładcy drukarzowi w Bessancon, że go zniechęcił do karjery literacko-naukowej, mimo, że poznał potem i Waterloo i wyspę św. Heleny.

* * *

JEZIORO, W KTÓRYM NIE MOŻNA UTONĄĆ.

Jest niem wielkie jezioro Słone w stanie Utah w Stanach Zjednoczonych. Obszar tego jeziora wynosi 5 tysięcy kilometrów kwadratowych, a więc tyle, co kilka dużych powiatów; nazwę swą jezioro zawdzięcza masie znajdującej się w nim soli. Ilość składników mineralnych w jeziorze tem jest tak znaczna, że kąpiący się w niem w żaden sposób nie mogą pogążyć się w wodzie całkowicie, a tembardziej nie potrafiłby utonąć. Owszem, wszyscy ludzie pływają po jeziorze, w najgłębszych nawet miejscach, jak korki. Woda bowiem zawiera 22 proc. soli.

* * *

OD NIEDAWNEJ FANTAZJI DO DZISIEJSZEJ RZECZYWISTOŚCI.

Wieleż energji, woli i przytomności umysłu musiał wykazać bohater Jules Verne'a powieści, by odbyć podróż naokoło świata w ciągu 80 dni! Oczywiście, działo się to jedynie w wyobraźni pisarza, gdyż w rzeczywistości rekord tego rodzaju zdawał się być absolutnie niemożliwym do zdobycia. Dziś, jak łatwo przekonać się można z artykułu „Berliner Illustrierte Zeatung", byłoby to bardzo powolne już tempo . . . Z przewodnikami jazdy koleją oraz okrętem w ręce dowodzi współpracownik tego czasopisma, że okrążyć kulę ziemską można bez wielkiego trudu, bez tracenia fortuny i nawet bez posługiwania się . . . „bujną imaginacją" w ciągu 37 dni i 5,5 godzin. Używając naprzemian: samolotu, pociągu i parostatku, rusza się w drogę z Berlina via Moskwa — Władywostok — Kobe — Jokohama — Vancouver — Chicago — New-York — Cherbourg — Paryż z powrotem do Berlina, przyczem koszty takiej „wycieczki" nie przekraczają skromnej, stosunkowo kwoty 5,000 franków. Dzięki współczesnym udoskonaleniom technicznym w dziedzinie środków komunikacyjnych podróż odbywa się z wszelkim nowożytnym komfortem, bez bytniego pośpiechu, bal, z odpoczynkiem wygodnym pomiędzy jednym etapem a drugim i mając czas na wysyłanie do „krewnych, przyjaciół i życzliwych" licznych pocztówek z widokami.

* * *

WYNAGRODZONA BEZINTERESOWNOŚĆ.

Lord Asqutih of Oxford należy do tych wyjątkowo rzadkich typów działacza politycznego, którty w ciągu długoletniej swojej karjery męża stanu nie zdołał zebrać żadnego majątku osobistego. To też dziś, gdyż ma on już 75 lat, jedynem źródłem utrzymania jego jest przysługujący mu, jako b. ministrowi, prawo pobierania rocznej pensji w rozmiarze 2000 funtów szterlingów rocznie, może on jednak z tego korzystać w takim tylko wypadku, jeśli złoży deklarację ubóstwa. By oszczędzić zasłużonymu leaderowi liberalnej partji upokarzającego kroku, postanowili jego przyjaciele osobiści oraz polityczni zaofiarować lordowi Asquithowi w dniu jego urodzin jednorazowo 20 000 funt. szt. i zobowiązać się ponadto do wypłacania mu dożywocia w sumie 2000 f. szt. rocznie.

* * *

MIMOWOLNY SAMOSĄD MÓWCY.

Wobec znacznej ilości delegatów przybyłych do Paryża na odbyty w tych dniach kongres Generalnej Konfederacji Pracy i wobec nader obfitego — ilościowo i jakościowo — porządku dziennego obrad, ograniczono do 10 minut czas trwania dyskusyjnych przemówień każdorazowych. Jeden z przedstawicieli syndykatu przekroczył ustanowianą normę, wobec czego przewodniczący zwrócił mu uwagę: „Towarzyszu, mówicie już minimalnie 12 minut". „Możliwe, ale, towarzyszu — prezesie, ja jeszcze nic dotychczas nie powiedziałem!" Wybuch homorycznego śmiechu delegatów był wymowną odpowiedzią na tę mimowolną, lecz surową krytykę własnego talentu oratorskiego.

* * *

MASOWE OGRZEWANIE MIAST.

W New Yorku przystąpiono do urzeczywistnienia projektu oddawna już opracowanego przez inżynierów, a mającego na celu zakładanie centralnych stacji ogrzewania całych dzielnic. Przeprowadzono już przeszło 80 klm. rur, będących blisko 6 miljardów kilo rocznie pary nagrzanej. Kompanje centralnego ogrzewania wytwarzają poważną bardzo konkurencję towarzystwom gazowym i elektrycznym, jest to bowiem bez porównania tańszy sposób ogrzewania domów i stanowi poważną oszczędność czasu, przestrzeni i pracy ludzkiej.

Kto ma zamiar?

udzielić pożyczkę, ulokować kapitał, otworzyć fabrykę lub wytwórnię, korzystnie wyjść za mąż lub ożenić się, jak też wyszukać odpowiednie stanowisko

Kto poszukuje?

pracy, kupna, dzierżawy, zamiany, pożyczki, lub chce dokonać szybko korzystną tranzakcję

Kto chce?

sprzedać posiadłość ziemską, majątek, gospodarstwo, inwentarz, dom, sklep, meble itp.

Niech umieści ogłoszenie

w najwięcej rozpowszechnionym i poczytnym dzienniku Kresów Zachodnich

„Polska Zachodnia"

a przekona się o jego skuteczności.

Ogłoszenia do „Polski Zachodniej" przyjmuje administracja

Katowice, Jagiellońska 5.

(Tel. 16-98)

oraz wszystkie biura ogłoszeń w Polsce i zagranicą.

Kalendarzyk zebrań.

14. i 15. sierpnia.

Ruda — „Szczęść Boże". 14 bm. o godz. 14 zebranie Zw. Powst. Śl. dawnej grupy piątej „Szczęść Boże". Zebranie odbędzie się w lokalu p Voreitra. Należy zabrać kwitarjusze.

Nowy Bieruń. 14 bm. zlazd okręgowy Zw. Powst. Śl. w lokalu szkolnym o godz. 12 w południe.

Siemianowice. Dowództwo kompanji Zw. Powst. Śl. Siemianowice zwołuje na dzień 14 i 15 sierpnia zbiórkę na placu Wolności o godz. 8 rano. Udział w uroczystościach Z. Z P. i Zw. Strzeleckiego.

Mała Dąbrówka. Zarząd grupy Zw. Powst. Śl. odwołuje zebranie miesięczne, zapowiedziane na 14 bm. z powodu powstańczej imprezy sportowej. Zebranie odbędzie się natomiast 21. bm.

Pszczyna. 15 bm. zjazd okręgowy Zw. Powstańców Śl. w Hotelu Pszczyńskim o godz. 12 w południe.

Król. Huta. Zebranie uchodźców w niedzielę, 14 bm. o godz. 16 w sali p. Radwańskiego.

Michałkowice. Zebranie Zw. Podof. Rez. 14 bm. o godz. 14 po południu w sali p. Niedbały.

Król. Huta. 14 bm. zebranie członków Stowarzyszenia Katolickich Mężów przy parafji św. Jadwigi w Król. Hucie o godz. 4 po południu w sali Kat. Domu Związkowego.

Ruda — „Szczęść Boże". Zebranie członków Tow. śpiewu „Promień" 14 bm. o godz. 18.

Ruda. Zebranie Katol. Koła Abstynentów w poniedziałek, 15 bm. o godz. 17 w gimn. żeńskim.

Ruda. Tow. Stenografów w Rudzie urządza w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 5 po południu w sali p. Winklerowej przy ul. Rudzka-Kuźnia, komplet z okazji zakończenia kursu stenograficznego. Po egzam. końc., który odbędzie się wobec przedstawicieli Zarządu Zespołu Stenograficznego z Katowic, odbędzie się zabawa towarzyska, na którą się zaprasza uprzejmie wszystkich członków towarzystwa oraz gości.

Z życia towarzystw.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

ROZKAZ POWSTAŃCZY.

Lipiny. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9 odbędzie się w kościele parafjalnym nabożeństwo za dusze Poległych Powstańców z powiatu Bytomskiego. Po nabożeństwie zebranie prezesów grup ich. powiatu Bytomskiego w sali p. Machonia, ul. Kolejowa. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

O godz. 13 odbędzie się na tej samej sali zebranie grupy Powst. Śl. pow. Bytomskiego. Wszyscy członkowie mają się stawić na nabożeństwo i zebranie.

Za Zarząd:
Leśniok, prezes pow.

*

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY GR. BOGUCICE.

Donosi się, że wyjazd do Krakowa rastąpi w niedzielę rano o godz. 6 z dworca Bogucice. Wpłatę należy uiścić na ręce p. Rzepki albo p. Piechy. Zbiórka uczestników wycieczki przed domem p. Rzepki. Koszta jazdy koleją wynoszą 5,40 zł. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze p. Piecha

Zarząd Zw. Powst. Śl. gr. Bogucice.

*

Zawodzie. Drużyna zawodników do Marsru Powstańców na Odrę stawi się do apelu w sobotę o godz. 19 (7) w sekretarjacie w kompletnym ekwipunku. W niedzielę rano o godz. 4,30 zbiórka zawodników na dworcu w Bogucicach. Kompanja stawi się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 6 rano w Strzelnicy. 6,30 wymarsz do Katowic. Komplet pożądany. Komendę nad komp obejmuje p. Mrzyczek, gdyż zarząd bierze udział w marszu. Członkowie, którzy bez ważnego poprzedniego uniewinnienia nie stawią się na zbiórkę, będą na dni 8 zawieszeni w czynnościach związkowych. Taksamo członkowie, którzy nie przybędą 3 razy kolejno na ćwiczenia. Przypomina się po raz ostatni, że ćwiczenia musztry i polowe odbędą się każdy wtorek od godz. 6 wiecz. Lekkoatletyki codziennie o godz. 6,30 wiecz. na placu ćwiczeń w St. Strzelnicy, obok sekretarjatu. Na ćwiczenia polowe winien każdy członek przybyć w czapce (rogatywce)

Zarząd.

*

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I UCHODŹCY Z POWIATÓW KOŹLE - RACIBÓRZ W MYSŁOWICACH I OKOLICY.

Zarząd Obw. III. Zw. Powst. Śl. powyższych powiatów zwiadamia, że według uchwały na zebraniu z dnia 6 bm. został utworzony sekretarjat obw. III. Zw. Powst. Śl. na pow. Koźle-Racibórz u p. Kubaty w Mysłowicach, ul. Prebendy nr. 6. Godz. urzędowania każdy poniedziałek, środa i sobota od godz. 17—19.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Kącik humorystyczny.

PRZEZORNA.

— Czy dotykałaś barometru, Róziu?

— Tak, proszę pani, dziś mam wychód, więc ustawiłam wskazówkę na pogodę.

IDŹ DO DJABŁA!

— Byłeś pan u klijenta, aby mu przedłożyć mój rachunek? — pyta adwokat pisarza swego.

— Tak jest, panie adwokacie.

— I cóż on odpowiedział?

— Kazał mi iść z rachunkiem do djabła

— Tak? i coś pan potem uczynił?

— Przyszedłem z powrotem do pana adwokata.

U POŚREDNIKÓW MAŁŻEŃSTW.

— W życiu tej damy jest ciemny punkt Ale za to ma 10 000 zł.

— Za mało. Czy nie masz pan jakiej damy z dwoma ciemnemi punktami?

SZYBKOŚĆ.

— Co za nieostrożność pozwolić się całować człowiekowi, który prowadzi samochód. Jakąż mieliście wtedy szybkość?

— Mniej więcej trzy pocałunki na minutę.

MA RACJĘ.

— Co to za pióra masz na kapeluszu?

— Zwyczajne, gęsie. Na inne mnie nie stać.

— Dobrze czynisz, żoneczko, że nie stroisz się w cudze piórka.

W BIURZE STRĘCZENIA MAŁŻEŃSTW.

— Wpisowego należy się dziesięć złotych.

— Mój panie, gdybym miał dziesięć złotych, tobym się nie żenił.

NA ZAPAS.

Pan Witold do złotnika: — Prosiłbym o tuzin pierścionków zaręczynowych rozmaitej wielkości.

Jubiler: — Zazwyczaj wystarcza przecież jeden?

Pan Witold: — No tak, ale ja mam dużo koleżanek biurowych.

PRAKTYCZNY.

— Poco sadzicie gospodarzu tyle prętów wierzbowych?

— Moje dzieci mają z tego owoce zbierać!

ODWAGA.

Ona: — Kiedy wychodziłam za ciebie, myślałam, że jesteś odważnym mężczyzną.

On: — Moja droga, kiedy się z tobą żeniłem, wszyscy podziwiali mą odwagę.

NOWOŚCI DZIENNIKARSKIE.

— Karolku.

— Słucham pana redaktora!

— Czytałeś dzisiejszy „Drogowskaz"?

— Tak, panie redaktorze.

— A jest tam co nowego?

— Jest proszę pana, data.

WSPÓŁCZUCIE.

— Pomyśl tylko, ciocię Martę ukąsiła żmija!

— Mój Boże, i jak się miewa żmija?

Centralne ogrzewanie i sanitarne urządzenia Sp. z o. por.
Konieczny i Wolny
Katowice, ulica Jagiellonska Nr. 38 Telefon Nr. 2392
1101 Wykonuje, wszelkie systemy centralnych ogrzewań pierwszorzędne urządzenia sanitarne, łaźnie, susznie.

UWAGA! UWAGA!
Najtańszy skład obuwia w miejscu
D. SZTERN
Katowice, ul. Wojewódzka 9
poleca w wielk. wyborze obuwie męskie, damskie i dziecięcie. Po cenach bardzo przystępnych.
Za gotówkę i na raty.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

Wróciłem
Dr. med. Michalla
lekarz chorób płciowych i skórnych
Katowice, ul. Marjacka 22 :-: Telef. 1556
Ordynuję w godz.: 9—10, 2—3 i 5—7.
Naświetlania i elektroterapia
1222

PERFIX 60%
samodziałający środek do prania
D. CZWIKLITZER, KATOWICE UL. 3 MAJA 18
Telefon Nr. 406 8×70
Parowa Fabryka Mydła.

Żegiestów-Zdrój
Zakład Zdrojowo-Kąpielowy
Stacja kolejowa — — Telegraf w miejscu
Kąpiele: gazowe naturalne, borówinowe, słoneczne — Zakład elektro-terapeutyczny.
W czasie od 1 września do 30 września
SEZON ULGOWY
za opłatą ryczałtową
Za 3 tygodniową kurację zł 290.—
„ 4 „ „ zł 365.—
W ryczałcie tym mieszczą się koszta: utrzymania, kąpieli, opieki lekarskiej, opłaty zdrojowej, służby i t. d.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Zdrojowy!
W Katowicach informacji udziela: Księgarnia Fischera, Rynek i ulica Poprzeczna Nr. 1
1220

MEBLE
wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty poleca
W. Pogoda
Świętochłowice
Bytomska 15 — Tel. 505

Sklep
duży z mieszkaniem Mała Dąbrówka, ulica Bytomska 2 wynajmę. Wiadomość zarządca domu p. Kapica. 1218

Dam
pomoc finansową
przez czas całych studjów biednemu studentowi na wyższych uczelniach w Niemczech. Pierwszeństwo mają studenci sieroty, którzy po ukończeniu studjów zobowiązują się do objęcia posady przezemnie wskazanej. Zgłoszenia pod „Bogaty" do Administracji „Polski Zachodniej." 1229

Młody kawaler poszukuje solidnego
pokoju umeblowanego
w okolicy Katowic lub w Katowicach. Zgłoszenia pod „Prędko" do Adm. Polski Zachodniej.

Uczciwych 1228
inkasentów
poszukuje się na Rybnik, Tarnowskie Góry, i okolicy Sosnowiec z kaucją 200 zł. Zgłoszenia Biuro Informacji Katowice, ulica Kochanowskiego Nr. 2 II.

Pierwszorzędna fabryka koniaków wódek i likierów
poszukuje na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński rutynowanego i dobrze w tej branży zaprowadzonego
przedstawiciela
na prowizję. Oferty z dołącz. fotografji uprasza się spiesznie nadesłać pod 32.59 „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11

Fabryka pończoch i rękawiczek wełnianych
S. Zylbermana
w Suwałkach, przy ulicy Kościuszki Nr. 114 poszukuje
AGENTA
dzielnego, stałego i dobrze wprowadzonego na miasto Katowice z prowincją. 38×66

NIEBYWAŁA OKAZJA!
By dać możność uboższej ludności zakupu taniego i dobrego
OBUWIA
sprzedaję tylko przez 1 tydzień
dam. pant. lakierki w najlepsz. gatunku zł 22.—
„ „ cieliste i popielate „ zł 25.—
429 **Fabryka obuwia**
Roman Bochenek
Skład Katowice — ul. 3-go Maja 25 — Telefon 9

F. Spora i ska Król. Huta
ul. Mickiewicza nr. 21.
Poleca się do wykonania roboty dachowej blacharskiej instalacyjnej jak i gromochronowej.
ul. Mickiewicza 21. tel. 1290.

Pod protektoratem Katowickiej Kurji Biskupiej i za zgodą Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego otwarte zostaje w bieżącym roku szkolnym w Lyskach, powiat Rybnicki
Nauczycielskie Seminarjum Gospodarcze
o kursie trzechletnim
przyjmuje uczenice, które ukończyły przynajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i mają conajmniej lat 16, również starsze. Uczenice bez odpowiedniego świadectwa mogą być przyjęte na podstawie egzaminu.
Niezależnie od nowopowstającego Seminarjum prowadzić się będzie w Lyskach nadal istniejąca od lat paru
Jednoroczna Szkoła Gospodarcza
która przyjmuje uczenice od 16 roku z ukończoną szkołą powszechną. Obie szkoły wraz z internatem mieszczą się w miejscowym klasztorze. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja szkoły.
Adres: Górny Śląsk, pow. Rybnik, stacja Sumina poczta Lyski, Klasztor.
1154

A. Smoleń Król. Huta
ul. Konopnickiej
Handel materjałów budowlanych
1017 *
Cement, Wapno, Gips, Dachówki, Posadki kamionkowe do podłóg, żwir i wszelkie materjały budowlane.

Skórę
przybory szewskie i kopyta, oraz towary skórzane damskie torebki, plecaki wszelkiego rodzaju po konkurencyjnych cenach poleca
Jakób Koplowitz
Król. Huta
ulica Wolności 50 (obok Kina Coloseum) 907

i w Rudzie można tanio i dobrze nabyć ubrania męskie, damskie i dziecinne oraz kapelusze, czapki i obuwie.
A. ROZENES 865
ulica Biskupicka Nr. 3 (dom Freunda)

Dzielnych akwizytorów
poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Akwizytor" do „Polski Zachodniej".

W tut. rejestrze handlowym oddział B. Nr. 70, wpisano w dniu dzisiejszym Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, pod firmą p. Strahl i Co., Sp. z ogr. odp., Zakłady Chemiczne w Szopienicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wytwarzanie i rozsprzedaż wytworów chemicznych, a w szczególności dalsze prowadzenie fabryki chemicznej P. Strahl et Co. w Szopienicach i przemysłowe użycie i spieniężenie znaku słownego i obrazowego „Alboril". Kapitał zakładowy spółki wynosi 100 000 zł. Zawiadowcą spółki ustanowiono dr. Jerzego Leschika w Szopienicach. Spółka opiera się na umowie z dnia 30 lipca 1927 r. Rok gospodarczy biegnie od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku. Pierwszy rok zaczyna się z dniem zapisania Spółki do rejestru handlowego a kończy się z dniem 31 marca 1928. Ogłoszenia spółki następują w Monitorze Polskim. 1237

Mysłowice, dnia 8 sierpnia 1927 r.

SĄD POWIATOWY.

a Francek Bryła, ten badacz, ten bada bardzo specjalnie, lepiej jeszcze jak dawniejszy Kipa. I maciura nawet bada, by potem jaki niemiecki wieprz do Zarządu gminnego nie wlozł. Juchowi się to udało, co ci później napisza, jak się to stało.

A Ludwik Pazur ten się bardzo cieszoł, że Wawrzek za porozumieniem p. Kornkego odnowił Związek Powstańców i zarozki dał jednego pod fropem, a Tomek już też owdowioł, ale niech się nie smuci. Dziewuchy polskie go lubią, a jak się ożeni, to będziemy wszyscy w rule chlistać.

Edmund II. ten czyto gazety dwie i jejich polityka, ale my nie zapomniemy sobie jednego achtlowego chornąć a jo też go chwola jako dobrego powstańca.

A Jędrek Metrok, co na łokcie jeszcze mierzy, tak się trocha rwie, ponieważ jego dzieci drab nie rosną w tym roku na siedem lat, aby je módz posłać do letnisk, no ale wszyscy starsi członkowie Z. O. K. Z. są zadowoleni, ponieważ ich dzieci pojechały.

Francek Ciekobyć, ten pajtulek, się bardzo gorszy i kwaterki nie chce dać i to za to, ponieważ na zebraniu Z. O. K. Z. zwalczano „Kurjera" niemieckiego, którego Francek roznosi. My tu postanowili „Kuriera" i „Polonię" zwalczać a abonować „Polskę Zachodnią" z Gustlikiem. Tóż się Franek nie gorsz. kwaterka dej a „Kuriera" poślij Uliczkowi i Urbankowi, niech se go czytają, a ty pokoż żeś człowiek co ma rozum!

A teroz ci napisza o trzech Zeflikach w naszej wiosce, co chcieli gminą rządzić, ale się to nie udało. To było tak. Gdy nastał czas przedwyborczy do rad gminnych, to Zeflik I., dawniejszy Landbundowiec, chcioł stworzyć niemiecką listę, na którą go poparł Zeflik II. Ponieważ nikt z Polaków się za niemiecką listą nie chcioł oświadczyć, zawarł kompromis z Zeflikiem III. Szczekałowskim, który obu Zeflików wpakował pod płaszcz P. P. S., naturalnie przytem abo pochlistali, pochlistali o je! A po wyborach, gdy otrzymali większość, a zaczli chlistać już naprzód z tej uciechy, ponieważ przy zawartym kompromisie oświadczyli się wszyscy trzej Zeflikowie za objęciem kierownictwa w gminie, a zaczęli wszyscy chlistać; ten Obermacher z nich przepioł, za co mu ci drudzy podziękowali, a Gretel nosiła liter za litrem, aże se strzelała z uciechy, bo to też landzmanka. Nie chlistali zawcześnie, ponieważ gdy poszli do egzaminu, przepadły Zefliki i Starosta ich nie zatwierdził. Obermacher Zefel I. wrazioł na nos okulary do czytania i pisania podczas egzaminu, ale okulary były niemieckie i nie rozumiały po polsku; zastrejkowały zupełnie przy dobrej chęci amatora. Oprócz tego było go czuć kablem, który podczas pierwszego powstania na Polaków kręcił i powstańców nim bito a zaś Zeflik II. przeczytoł trochę urywczo, ale że się u Gretel chwalił, że tu Polski niema i t. d., a zaś Zefelek Szczekałowski obszczekuje jejich członków i pośredniczy przed władzami polskiemi a śpiewa „Ich bin ein deutscher Geist, ich bin ein Preusse", dlatego nie zostali zatwierdzeni do Zarządu gminnego.

Pan starosta zaprzysięgnoł u nas komisaryczny Zarząd gminny, jednakowoż Zefliki też są w Zarządzie gminnym, naturalnie nasi urzędują w gminie a c' landzmany na Wieczorkowych dołach, a to z następującego powodu: Sekretarz Böhm z Świerklańca poruczył nowemu wybranemu sołtysowi kozy Urbankowe paść na dołach, za które pasienie ma pobierać pewne honorarjum, a jego kobieta, co w gałotach chodzi, dopiero go przezywo i powiado: ty ślimoku, kajś tam wlozł? Tyleś doł na przechlistanie a teraz jesteś sołtysem na dołach przy Urbankowych kozach a Francek Miara, ten stary głupiec, pado Zeflikowi Szczekałowskiemu: ty tulejo, tyś to wyszczekoł!

Jak p. starosta zaprzysięgł naszych ludzi do Zarządu, to Zefliki, aby protestować, wzięli sobie tłumacza Witoka, który też naturalnie pośredniczył, ale Witok najprzód wypioł 7 achtli i mówił po arabsku, co go ani landzmani właśni nie rozumieli a p. starosta zupełnie nie. Teraz życza Zeflikom urlopu na 6 lat, niech se napiszą na czole: „Za 6 lat zaś będziemy chlistać!" Kończa, bo musza do fajki nabić.

Do widzenia! Koleks.

—o—

Z Wielkich Piekar.

Kochany Gustliku!

Mamy tu w Piekarach kilku radnych albo raczej popśniołów, którzy sobie wzięli za cel nie tylko mącić w obozie polskim, ale nawet pomagać obozowi niemieckiemu w walce z Polakami. I doszło tak daleko, że pewna wpływowa osobistość przy pewnej sposobności kierownikowi tego obozu publicznie zarzuciła konszachtowanie z „Volksbundem", czem się kierownik tego obozu czuł dotkniętym i wniósł skargę do sądu. I właśnie zakończenie tej sprawy znalazło swój epilog w drugiej instancji Sądu Powiatowego w Tarnowskich Górach z tem, że ów kierownik partji gospodarczej (popśniołów) został ze skargą oddalony, ponieważ na mocy świadków i pod przysięgą dowiedziono, że bratanie z Volksbundem jednak miało miejsce.

Możebym o tej sprawie wcale nie był pisał, gdyby nie to, że się tu zdradza swoich polskich wyborców, którzy ich przecież jako Polaków do zastępowania polskich interesów wybrali. Tymczasem jak to zastępstwo polskich interesów wygląda, tego nie można nawet publicznie pisać, ażeby z tego nie robić publicznego zgorszenia.

Bezczelność pewnego gospodarczego popśniola jest tak wielka, że pomimo że go z polskich towarzystw wykluczono, jednak się czasem na posiedzenia jeszcze stawiał i stroił awanturę, co jemu jako oberżyście wcale nie przystoi. Do polskiego obywatelstwa się zaś odzywam: nie chodźcie do takich popśniołów, którzy się na waszym ciężko zapracowanym groszu utuczyli, którzy do nas w trepach przyszli, a tu majątku się dorobili i za to was zdradzają.

Wydziałowiec.

—o—

Z Szarleja.

Kochany Gustliku!

W naszej gminie szarlejskiej mamy inspektora biurowego, który nie urzęduje w biurze w gminie, tylko w restauracji w godzinach biurowych przy szklankach piwa. Nawet mu akta przynoszą do restauracji, bo w biurze, pado, jest zbyt gorąco, a tam przy piwku chłodniej. Naczelnika niema, po co tam w biurze siedzieć, ludzie zaś mają przyjść do karczmy. Możeby jednak p. inspektor raczył ogłosić, kiedy mu się nie przeszkadza w karczmie.

Powstaniec.

GUSTLIK

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej"

Do gazety nr. 184 Katowice, dnia 14. sierpnia 1927 Nr. 21

W rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Jak to „Cud nad Wisłą" przeszkodził w czułości braterskiej Bolszewikowi i Michlowi.

„Warschau gefallen!"

(Jak to było w połowie sierpnia 1920.)

Cieszył się bolszewik, Prusak wył z radości,
Że już „aus für ewig" po polskiej wolności!

Chciało im się Lwowa, Warszawy, Torunia —
Już Niemcy Działdowa witali kozunia!

Tak już pewni byli zwycięstwa nad nami,
Że się pospieszyli z swymi „warunkami"

Ale gdy się hordy pod Warszawę wcisły,
Wtedy polskie **kordy** sprawiły **Cud Wisły!**

Bohaterska Wiara prała tam bez przerwy,
Pogrom co nie miara bił w sowieckie ścierwy.

W ośm dni do Kolna doszła polska noga,
I wnet była wolna Ojczyzna od wroga.

Nic nie wstrzyma zucha aż dokonał dzieła
I krzyknął co ducha: „Jeszcze nie zginęła!"

Wiwat armja nasza, wiwat wódz jej, Dziadek,
Od Wisły do Dźwiny trzepał Mochom zadek!

Berlin z Moskwą razem tak się umówili,
Że wspólnym rozkazem będą Polskę bili.

Prusak chciał koniecznie Górny Śląsk odzyskać,
By go znowu wiecznie gnębić i wyzyskać.

Hasło było dane: **„Warschau ist gefallen!"**
Wtedy rozkazano: „Franzosen anfallen!"

Naprzód ich wypędzić — „Teufel soll sie holen!"
A potem uwędzić „die verdammten Polen!"

Jak się umówili, tak też i zrobili:
Ludzi mordowali, palili, grabili!

Ale snać Prusacy o tem zapomnieli,
Że Górnoślązacy też na wojnie byli.

Że tak z karabinem jak i z „handgranatem"
„Za jedno" se „rządzą" jak ze swym kamratem!

Tóż zaś do **powstania** my się wnet zabrali —
„Stosstrupp" i **„Zycherka"** będą pamiętali!

Niech żyje Warszawa z świętym Wisły Cudem,
Jej obrony sprawa wstrząsła śląskim ludem.

Z Polską jednocześnie my tu zwyciężyli —
I z Polska też wiecznie razem będziem żyli!

Gustlik.

Gustlik rozprowio...

Cześć Koleksom Powstańcom!

Miołech Wom dzisiok o morzu rozprowiać, ale se to musza odłożyć, bo są insze sprawy pilniejsze.

Momy w niedziela nasz Marsz na Odra, kaj też musza być, tóż trza sie trenować. Tam kole Raciborza po drugiej stronie Odry, orgole sie już kludzą do Wrocławia, bo jak przeczytali o naszym Marszu, to se pedzieli „sicher ist sicher"". — A my se jeno tako wycieczka zrobimy od Przemszy do Olzy, aby zmierzyć ta droga i poznać ją dobrze, bo to sie nom dycki może przydać.

Chca też być u koleksów w Kornowacu, bo tam sztandar swój poświęcają. A na przyszło niedziela 21 sierpnia to uchodźczo grupa gliwicko poświęco swój sztandar. Tam wszyscy mocie być, bo tam przyjedzie pan Wojewoda, a gliwickie koleksy to sie umią postawić farońsko. (Nie dziwcie sie, że już tak nie pieronia, ale to sie niekierym nie podobo. Chciołech jeno wiedzieć, czy oni też, jak ich tak coś pieronem ruszy, nie ulżą sobie tem górnośląskiem lekarstwem na wszystko?)

Pięknie jest na świecie, a jeszcze piykniej w lesie i w górach. W ostatnich dniach wędrowołech po Śląsku Cieszyńskim i kole Kęt i Żywca. Odwiedziłech naszych kochanych szkrabów harcerzy w obozach i nasze szkraby na kolonjach. Padom wom, wesoło tam u nich jak na weselu. Harcerze w Porąbce mają też swego Gustlika, który umie robić takie błozny, że sie woda cofo nazod do gór abo jednym ogórkiem umie nakarmić 50 harcerzy. A robi to tak, że ten ogórek wieszo na strom, potem powie koleksom „smacznego" i koże sie im na ten ogórek dziwać. A jak sie już nadziwali, to im pado: dziękuja wom, żeście i mnie coś zostawili i zjada ogórek. Komendant w tym obozie nazywo sie Pieron i pierońsko to prowadzi. Wy co tego słowa nie lubicie, przekonajcie sie sami, czy to nie jest prowda?

Bardzo mi sie też podobały kolonje letnie Z. O. K. Z., na których dzieci naszych robotników używają feryji. W Jasienicy chłopcy to maszerują i śpiewają jak wojsko; podobało sie to bardzo p. Wojewodzie a ten mały Florek z Nowych Hajduk to pedzioł tako mowa jak poseł na wiecu. Z tego bedzie ro[illegible] lny karlus!

We Wiśle tam znowu dziewczęta mnie witały i piękne piosenki śpiewały. Śpiewajcie szkuty kochane i bawcie sie wesoło, bo to jeszcze dwa tydnie i feryje miną. Panu Bogu dziękujcie, Związkowi Obrony Kresów i Waszym panom Opiekunom i paniom Opiekunkom za to, że możecie tak ładnie i zdrowo feryje przeżyć. Za moich młodych lot tego nie było, nikt o nos nie dboł. Jak które dziecko z miasta chciało mieć feryje na wsi, to musiało iść krowy posać abo przy robocie na polu pomogać, tak zadarmo, jak wy to teroz mocie, tego nie było. Bo też wtedy tu byli Niemcy i nie dbali o nos, a teroz jest Polska, która dbo o swoje dzieci. Tóż pamiętajcie

żeście Polsce powinni być wdzięczni jak swojej drogiej Matce. A jak wrócicie do dom, to opowiedźcie wszystkim, jak tam ładnie i dobrze było a tym złym ludziom, co to z namowy naszych wrogów odmawiają waszych rodziców, aby was nie dali na polskie kolonje, powiedźcie im w oczy, że kłamią jak najęte cygany.

Najlepiejby było, aby każde z ojców pojechało na te kolonje i przekonało sie osobiście, jak tam wygląda, a wtedy na kłamstwa „Heimatów" będziecie mieli swoja własno odpowiedź.

Cześć! Wasz **Gustlik.**

Marsz na Odrę!

Gustlik gro...

(Na znaną melodję powstańczą.)

Słonko jasne wyszło już z za chmury,
Niebo piękne, modre —
Tóż naprzód, Powstańcy, śląscy szeregowcy,
Ruszajmy na Odrę!

Od Brynicy aże tam do Olzy
Wyznaczona droga!
Naprzód maszerujmy, czasu nie marnuj
Nie znamy co trwoga!

Poprzez pola, lasy, miasta, wioski
Chłopcy maszerują —
I wesołe pieśni, aby było lekciej,
Wciąż se przyśpiewują.

Idą razem, idą drużynami,
Wesoło śpiewają —
„Cześć Wam, cześć Powstańcy, wy nasi Obrońcy!"
Ludzie ich witają.

Pierwszy etap przemaszerowali,
W Orzeszu spoczęli.
A potem znów naprzód, naprzód marsz wytrwale,
Rybnik osięgnęli.

Przy ognisku, jak w czasie powstania,
Chłopcy biwakują.
Trochę odpoczęli, wczas rano stanęli
I znów maszerują.

A gdy weszli w Ziemię Raciborską,
I Odrę ujrzeli —
„Witaj nasza Odro, rzeko nasza drogo!" —
Razem wykrzyknęli.

Gdy Powstańcy doszli już do mety,
Ognie zapalili —
Nagrodą zwycięzców, wespół po bratersku,
Wszyscy się cieszyli.

Potem razem na baczność stanęli,
Za Odrę spojrzeli!...
I „Nie rzucim ziemi!" — z serca zaśpiewali,
Bo... Eraci ujrzeli!

Gustlik.

Listy do Gustlika.

Z Bielszowic.

Kochany Gustliku!

Pisze mi Jontek Makoszowski list, w którym mnie zapytuje, coto za wycieczka z Bielszowic była w Makoszowach, ponieważ jej uczestnicy przeważnie po polsku rozmawiali, ale tylko po niemiecku śpiewali! Kochany Jontku! To byli nasi Bielszowiccy „Niemcy", ten sławny Cecilienverein, który tu u nas podczas wizyty ks. Biskupa tyle wrzawy narobił. To ci powiadam „Niemcy", którzy nieboszczykowi Bismarkowi już niejedna gorzka pigułka do ust włożyli, bo słuchaj:

Ten długi, chudy, to dyrygent tego śpiewu Był on przed 2 laty kapelmistrzem orkiestry policyjnej, dawniej wielki Polak, powstaniec, który się chlubił, że podczas powstania 17 orgoli zastrzelił i strzygł orgoli aż strzępy leciały. Że ale gorzałki nie lubił, więc za to nie mógł pozostać kapelmistrzem. Z tego wielka złość na Polsko, przeszedł więc do Volksbundu i założył niem. Cecilienverein. Z Polskiego Tow. śpiewu, w którem on także był dyrygentem, namawiał wszystkich śpiewaków do przestąpienia do Cecilienvereinu.

Drugi „Niemiec" mały, gruby, kulawy, to prezes tego vereinu, ten bo aby ma trochę niemieckie nazwisko, bo się nazywa (chwyć się stołka) Kozioł. Ten, gdy był górnikiem, okropnie wyzywał na germanów i kapitalistów, gdy się ale dostał za nadgórnika, to z kozła się stał Kosiol i niemiec z niego jak się patrzy.

Wszystkich opisywać by za daleko wiodło, ale ten Cecilienverein to ma samych takich „Niemców". „Polonia" lała łzy krokodyle: „Niemcom w Bielszowicach wielka krzywda się stała." Za takich Niemców to się nawet jeden z 5 prawdziwych tutejszych Niemców wstydzi, bo powiadał: „Tych ludzi do Niemców rachować, to jakby słonia rachował do ptaków." Ale to się tu nie zmieni, dopóki tu siedzi ten, co tych wyrodków popiera na szkodę Polski. Dyć wiecie kto to jest — lis w baraniej skórze!

Cześć! **Koleks.**

—o—

Z Suchej Góry.

Kochany Gustliku!

Najprzód cie dali pozdrowić koleks Wawrzek, co robi na Haizenbanie, Hermuś, co łapie Stanikowi ryby, mnie też chcioł jedną podarować, ale ja mu odmówił, bo jakbym jo ryba zjodł, toby mój fajny żołądek myśloł, żech cało marownia z trupami połknął. Wola tako okrągło ryba od Gretel, a koleks Hanys, co po wiśniach mo nazwisko, będzie dalej sołtysem,